

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 9 bm. zaaprobowало sprawozdanie delegacji partyjno-państwowej PRL, która pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR brała udział w uroczystościach 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Przebieg obchodów w Moskwie, a zwłaszcza referat wygłoszony przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa stanowi nowe dobitne potwierdzenie konsekwentnej leninowskiej polityki pokoju, odpowiada interesom i dążeniom wszystkich narodów. Nasza partia i naród polski gorąco popierają nowe inicjatywy Kraju Rad dotyczące umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa poprzez zahamowanie wyścigu zbrojeń, szczególnie zaś zbrojeń nuklearnych.

Biuro Polityczne zaleciło Klubowi Poselskiemu PZPR wniesienie pod obrady Sejmu wniosku o udzielenie pełnego poparcia dla orędzia do narodów, parlamentów i rządów przyjętego na uroczystej sesji w Moskwie. Zalecono również Radzie Ministrów PRL podjęcie działań na rzecz realizacji zawartych w tym orędziu idei i inicjatyw na arenie międzynarodowej.

Biuro Polityczne stwierdziło, że udział delegacji PRL w moskiewskich uroczystościach, a także jej pobyt w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej stu-

żył dalszemu zacieśnieniu braterskich związków polsko-radzieckich.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o realizacji zadań w dziedzinie specjalizacji i kooperacji gospodarstw rolnych, określonych przez IV i VI Plenum KC.

Specjalizacja i kooperacja gospodarstw jest ważnym czynnikiem modernizacji rolnictwa i szybkiego zwiększania produkcji rolnej. Przewiduje się, że do końca bieżącej pięcioletniej ilość gospodarstw specjalistycznych znacznie wzrośnie. Stawia to przed administracją, służbą rolną, jednostkami obsługi rolnictwa i kółkami rolniczymi poważne zadania.

Naczelnicy gmin powinni zapewnić gospodarstwom podejmującym specjalizację pierwszeństwo w nabywaniu środków produkcji rolnej, a także w korzystaniu z kredytów. Gospodarstwa te powinny też mieć możliwości powiększania swego arealu, a zwłaszcza drogą zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi.

Biuro Polityczne zaleciło, aby w toku indywidualnych rozmów z rolnikami prowadzonych po-

IX Plenum określić możliwości dalszego wzrostu produkcji towarowej gospodarstw specjalistycznych, a równocześnie ustalić formy pomocy dla tych gospodarstw ze strony władz wojewódzkich, gminnych i służby rolnej.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o skupie oraz gromadzeniu rezerw zimowych ziemniaków, warzyw i owoców ze zbiorów 1977 r.

W wyniku niezłych urodzajów warzyw i owoców dobrze przebiega ich skup oraz gromadzenie rezerw na okres zimowy. Również zaopatrzenie aglomeracji miejskich w ziemniaki przebiega prawidłowo.

Zalecono dalsze działania na rzecz dobrego zaopatrzenia ludności w owoce, warzywa i ziemniaki. (PAP)

Pierwsza dwuczłonowa lokomotywa elektryczna z zakładów „Cegielskiego”

(P) 9 bm. w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu przekazano przedstawicielom PKP pierwszą polską lokomotywę elektryczną dwuczłonową, o mocy 5440 KM. Lokomotywy te przeznaczone są do ciężkich składów pociągów towarowych i w przyszłości obsługiwać będą magistralę węglową Śląsk — porty. Przekazana w śróde prototypowa lokomotywa zdała pomyślnie egzamin podczas prób stacyjnych oraz na szlakach kolejowych.

Zadania rozwinięcia produkcji dwuczłonowych lokomotyw elektrycznych zalała „Cegielskiego” realizowała w b. krótkim czasie. W drugim półroczu ub. roku rozpoczęła adaptację dokumentacji technicznej i opracowywanie dokumentacji technologicznej, a już w br. wyprodukowano lokomotywę. Obecnie buduje się 20 następnych, a w roku przyszłym HCP dostarczy 53 tych jednostek.

Będą one równocześnie modernizowane, nad czym pracuje specjalny zespół fachowców, który wprowadzać będzie na bieżąco zmiany konstrukcyjne umożliwiające zastosowanie efektywniejszych technologii wytwarzania, obniżenie pracochłonności i oszczędniejsze zużycie materiałów. (PAP)

Węzłowe problemy polityczne, ideowe, produkcyjne i społeczne

Zakładowe konferencje partyjne Henryk Jabłoński w „Waryńskim”

(P) Węzłowe na dziś i na jutro problemy polityczne, ideowe-wychowawcze, produkcyjne i społeczne podejmowane są w dyskusji na odbywających się w całym kraju zakładowych konferencjach partyjnych.

Trwająca od wczoraj br. kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii odgrywa istotną rolę w przygotowaniach do II Krajowej Konferencji PZPR; jest ważną płaszczyzną oceny realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR.

Jednym z najistotniejszych kryteriów oceny pracy i postaw członków PZPR i ogniw partyjnych są efekty uzyskane w postaci ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji, w porównaniu organizacji pracy i warunków socjalno-bytowych robotniczych załóg.

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego obradowała zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego. H. Jabłoński jest członkiem podstawowej organizacji partyjnej w tej fabryce.

O tym, co służy realizacji kierunków rozwojowych fabryki mówiono podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych „Unitra Polkolor”, w której uczestniczył sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandrowski.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w „Pronicie”

Informacja własna

(R) Pod hasłem integracji przedsięwzięć zmierzających do poprawy jakości i unowocześnienia wyrobów przebiegała w dniu 9 bm. XIX statutowa konferencja partyjna w Zakładach

W dyskusji przeanalizowano osiągnięcia i niedomagania występujące w zakładach w ostatnich dwóch latach, przypomniano, że w tym czasie w miejscach telewizorów lampowych wprowadzono na taśmę produkcyjne telewizory znacznie nowocześniejsze — tranzystorowe oraz zwiększono produkcję odbiorników kolorowych „Rubin”; powołano zaawansowane są przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji rodzimych telewizorów kolorowych.

Przyszłość — to nowe, odpowiedzialne zadania, których wykonanie zależy m.in. od rygorystycznego przestrzegania wszystkich wymogów procesu technologicznego, wyeliminowania istniejących niedocięgnięć organizacyjnych, od bardziej skutecznej kontroli jakościowej i zaangażowania załogi.

O dalsze usprawnienie pracy handlu

Uchwała Rady Ministrów w sprawie prowadzenia punktów sprzedaży detalicznej na podstawie umowy na warunkach zlecenia

(P) Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie prowadzenia punktów sprzedaży detalicznej na podstawie umowy na warunkach zlecenia, której zastosowanie będzie miało duże znaczenie dla dalszego usprawnienia pracy handlu, lepszego wykorzystania jego bazy materiałno-technicznej oraz poprawy poziomu obsługi klientów.

Zgodnie z tym aktem przedsiębiorstwa państwowe uzyskały obecnie prawo przekazywania osobom fizycznym pro-

5 lutego 1978 roku wybory do rad narodowych stopnia podstawowego Uchwała Rady Państwa

(P) Na podstawie art. 8 ust. 1 i 2 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych (Dz. U. z 1976 r. nr 2, poz. 15) Rada Państwa postanawia:

- 1 Zarządza się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego oraz wyznacza się datę wyborów na niedzielę 5 lutego 1978 r.
- 2 Kalendarz wyborczy, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały, określa dni, w których upływają terminy przewidziane w ordynacji wyborczej.

przewodniczący Rady Państwa

(—) Henryk Jabłoński

sekretarz Rady Państwa

(—) Ludomir Stasiak

Kalendarz wyborczy

Przed dnem wyborów (najpóźniej):

60 dnia, tj. 7 grudnia 1977 r. — ogłoszenie uchwały Rady Państwa o zarządzeniu wyborów (art. 9, ust. 3),

57 dnia, tj. 10 grudnia 1977 r. — ogłoszenie uchwał rad narodowych stopnia wojewódzkiego w sprawie ustalenia liczby radnych rad narodowych stopnia podstawowego (art. 14),

55 dnia, tj. 12 grudnia 1977 r. — powołanie Państwowej Komisji Wyborczej (art. 29, ust. 1),

— rozplakatowanie obwieszczeń podających do wiadomości wyborców uchwały prezydiów rad narodowych stopnia wojewódzkiego w sprawie liczby, granic i numerów okręgów wyborczych dla wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, liczby radnych wybieranych w poszczególnych okręgach oraz siedzib terytorialnych komisji wyborczych (art. 16, ust. 4),

50 dnia, tj. 17 grudnia 1977 r. — powołanie wojewódzkich, miejskich, dzielnicowych i gminnych komisji wyborczych (art. 29, ust. 2),

— rozplakatowanie obwieszczeń podających do wiadomości wyborców uchwały pre-

zydiów rad narodowych miejskich, dzielnicowych i gminnych (miast i gmin) w sprawie liczby, granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych (art. 19, ust. 2),

45 dnia, tj. 22 grudnia 1977 r. — powołanie obwodowych komisji wyborczych (art. 29, ust. 3),

38 dnia, tj. 29 grudnia 1977 r. — przesłanie spisów wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych (art. 35, ust. 1),

35 dnia, tj. 1 stycznia 1978 r. — wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu (art. 35, ust. 2),

25 dnia, tj. 11 stycznia 1978 r. — zgłoszenie list kandydatów na radnych rad narodowych stopnia podstawowego i złożenie oświadczenia o zgodzie na kandydowanie (art. 43, ust. 1 i 3),

20 dnia, tj. 16 stycznia 1978 r. — ogłoszenie danych o kandydatach na radnych rad narodowych stopnia podstawowego (miejskich, dzielnicowych, gminnych oraz miast i gmin; art. 46, ust. 2). (PAP)

„Wybory do podstawowych organów władzy państwowej” — czytaj str. 2.

Wszechstronna współpraca w dziedzinie kultury Polska propozycja na spotkaniu „Belgrad 77”

BELGRAD (PAP). Korespondent PAP, Dariusz Pilewski, relacjonuje: w śróde na posiedzeniu plenarnym delegacji 35 państw uczestniczących w belgradzkim spotkaniu 1977, delegacja polska przedłożyła propozycję obejmującą wszystkie dziedziny współpracy kulturalnej, zalecone w Akcie Końcowym z Helsinek.

Projekt polski przewiduje rozszerzenie i aktywizację współpracy między państwami w zachowaniu i dalszym rozwoju wartości kulturalnych, podkreśla rolę środków masowego przekazu w tej dziedzinie oraz zakłada pogłębianie współpracy w ochronie dóbr kultury narodowej.

Projekt polski zaleca podjęcie wielu konkretnych środków dla lepszego wzajemnego poznania kultury, w tym np. przyspieszenie prac nad powołaniem w Europie do życia instytutu danych z zakresu kultury, utworzenia katalogu filmów dokumentalnych dotyczących kultury i nauki oraz sporządzenie euro-

pejskiego kalendarza imprez kulturalnych.

Dokument wskazuje również na potrzebę poszukiwania nowych dróg w zakresie współpracy kulturalnej, jak np. tworzenie narodowych funduszy rozwoju wymiany kulturalnej oraz tłumaczenie, wydawanie i rozpowszechnianie po niskich cenach serii książek i zbiorów, zgodnie z listą dzieł zalecaną przez UNESCO (tzw. Biblioteka Arcydzieł Kultury Europejskiej).

Prezentując powyższy projekt przewodniczący delegacji polskiej, amb. Marian Dobrosielski stwierdził m.in., że polskie doświadczenia historyczne nakazują nam szczególną dbałość o ochronę i dalszy rozwój kultury. Przypomniał, że dzięki pielegno-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Filmowcy radzieccy

w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Z okazji Dni Filmu Radzieckiego w woj. radomskim przebywała delegacja filmowców radzieckich. Goście spotkali się z kierownictwem KW PZPR a następnie zwiedzili „Radoskór” oraz Muzeum Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu.

W kinie „Hel” w Radomiu odbyło się spotkanie z reżyserem Sergiejem Solowiewem, aktorką Galina Nikoładze oraz krytykiem filmowym Nikołajem Sawickim. W czasie spotkania radzieccy goście odpowiadali na liczne pytania dotyczące kinematografii Kraju Rad.

Po spotkaniu odbył się pokaz filmu „Zapamiętaj to lato”, którego reżyserem jest właśnie S. Solowiew. Film, wielokrotnie nagradzany na festiwalach filmowych w Berlinie Zachodnim, Avelino, Belgardzie i Frunze, został gorąco przyjęty przez radomską publiczność. (tmz)

Piłkarski Puchar Polski

Legia wygrała

z Gryfem Słupsk 3:0

(P) W spotkaniach 1/8 finału Pucharu Polski były tylko dwie niespodzianki: w Wodzisławiu miejscowa Odra wygrała z Górnikiem Zabrze 4:2, zaś Piast Gliwice (po dogrywce) zwyciężył Stal Mielec 1:0. W pozostałych spotkaniach triumfowali faworyci: Baltyk Gdynia — Wisła Kraków 1:2, Śląsk Wrocław — Odra Opole 2:0, Górnik Wałbrzych — Zagłębie Sosnowiec 1:2, Widzew Łódź — Szombierki Bytom 3:0, Gryf Słupsk — Legia Warszawa 0:3, Lech Poznań — Zawisza Bydgoszcz 1:0.

Dziś 12 stron

W numerze

„Życie i Nowoczesność”

Intensywne prace nad sprawnym wdrażaniem w życie systemu emerytalnego rolników

Wypowiedź rzecznika prasowego rządu

(P) Przyjęta 27 października br. przez Sejm ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin ma doniosłe znaczenie dla zrównywania uprawnień socjalnych i warunków życia mieszkańców miast i wsi.

Zawarte w niej rozwiązania wyprzedzają podobne przepisy stosowane nawet w wysoko rozwiniętych krajach i w sposób harmonijny kojarzą socjalne i produkcyjne funkcje

Burza nad Warszawą Halny w Beskidach

Informacja własna

(P) Środa minęła pod znakiem znacznych kontrastów pogodowych. Na północy kraju wystąpiły silne wiatry. W porywach szybkość wiatrów sięgała 20 m/s. Na Baltyku sztorm. Siła wiatru przekraczała 7 st. w skali Beauforta. Wysoka fala zmusiała fiolet kutrów rybackich do powrotu do najbliższych portów.

W hardzo trudnych warunkach pracowali załogi portowe. Silny wiatr przerwał pracę pływających dźwigów.

Przez woj. siedleckie przeszła gwałtowna burza połączona z opadami gradu. Kulki lodu były wielkości orzecha włoskiego.

W godzinach wieczornych gwałtowna burza z silnym deszczem przeszła również nad stolicą.

Na północy kraju, m. in. w Elblągu termometry wskazywały 7 st. C. Tymczasem na południu kraju, m. in. w Tarnowie notowano 14 st. C.

W Beskidach wiał halny. Prędkość wiatru wynosiła w porach 30 m/s. Wichura uszkodziła napowietrzne przewody wysokiego napięcia. Zanotowano też szkody w drzewostanie. (lat.)

Prognostyka pogody

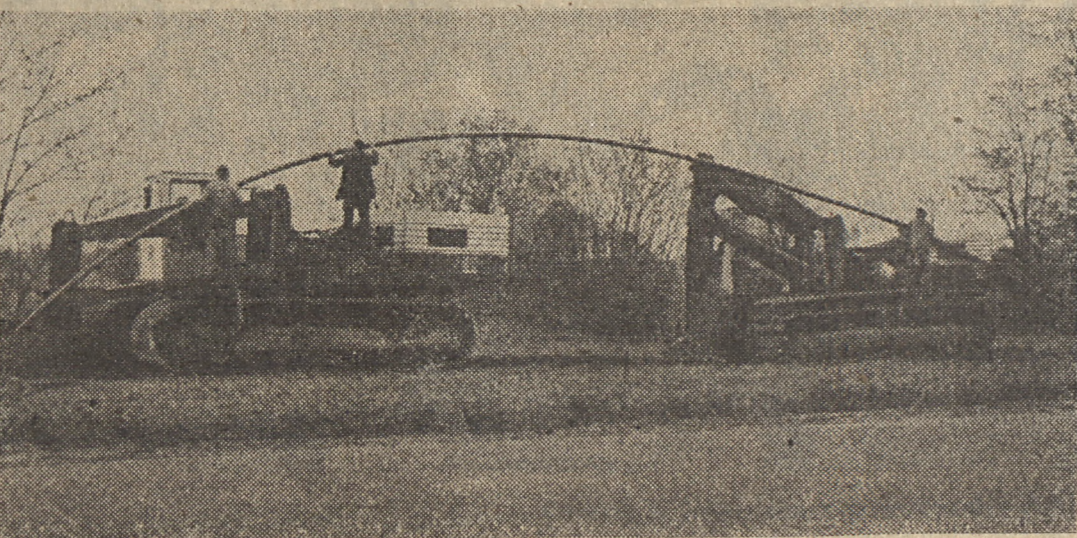
(P) Jak informuje IMGW, w Warszawie będzie dziś zachmurzone z większymi przejaśnieniami i opadami deszczu. Temp. maks. 12 st. (PAP)

KALENDARIUM

● Czwartek jest 314 dniem 1977 r. Do końca roku pozostało 51 dni, w tym 43 dni robocze.

● Słońce weszło o godz. 6.47, a zaszło o godz. 15.52.

● Imieniny obchodzą: Andrzej i Ludomir.



Budowa wiejskich wodociągów. Nowoczesne maszyny melioracyjne można z powodzeniem wykorzystać przy budowie wiejskich wodociągów. Przystosowana odpowiednio maszyna układa w ciągu dnia do 5 km rurociągu. Ponieważ zarówno drenaż jak i rury wodociągowe układa bezwarunkowo, w minimalnym stopniu niszczy uprawy. Na zdjęciu: ekipa Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Toruniu pracuje w Szczawinie Kościelnym w woj. plockim.

Fot. CAF — Zolnowski

Wybory do podstawowych organów władzy państwowej

(P) Kończy się kadencja rad narodowych stopnia podstawowego, które wybrane zostały w 1973 r. Jak publikuje dzisiejsza prasa, Rada Państwa zarządziła nowe wybory na niedzielę 5 lutego 1978 r. Będą to pierwsze, oddzielne wybory do rad narodowych tego stopnia.

Tak więc, społeczeństwo polskie wybierze swoich nowych przedstawicieli do 2353 rad narodowych stopnia podstawowego, w tym do 262 miejskich rad narodowych, 21 dzielnicowych rad narodowych w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Wrocławiu, 1533 gminnych rad narodowych oraz 537 rad narodowych wspólnych dla miast i gmin.

Wspomniane rady narodowe, jako organy władzy państwowej i podstawowe organy samorządu społecznego, odgrywają ogromną rolę w strukturze naszej socjalistycznej demokracji. Są one bowiem bezpośrednio związane z terenem, gdzie na co dzień tworzą kształt naszej ojczyzny, gdzie obywatele na co dzień, współdecydują o rozwoju lokalnych spraw, wnoszą swój wkład do realizacji zadań ogólnopolskich.

Doswiadczenie potwierdziło słusność nowego podziału terytorialnego kraju, a także nowej struktury władz stanowiących i wykonawczych — stwierdził Edward Gierk na IX Plenum KC PZPR — w praktyce została skrócona droga między instancjami centralnymi a podstawowymi ogniwami władzy.

W okresie ostatniej kadencji rad narodowych stopnia podstawowego nastąpił — jak to oceniła Rada Państwa — dalszy ogólny wzrost ich znaczenia w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Ponad dwuletni okres funkcjonowania nowego systemu wykazał, że sprzyja on stopniowemu umacnianiu miast i gmin, stwarza coraz lepsze warunki do urzeczywistnienia uchwał VII Zjazdu PZPR i nowej strategii gospodarczej.

Wzrosła funkcja organizatorska i inspiratorska wspomnianych rad. Osiągnięty został dalszy postęp w podnoszeniu społecznej aktywności, w działalności organów samorządu mieszkaniowego miast i wsi. Wzrosł udział społeczeństwa w zarządzaniu sprawami terenu i państwa. W tym zakresie poważne znaczenie ma przede wszystkim fakt stałego wzmacniania kontroli realizacji zadań, wynikających z planów społeczno-gospodarczego rozwoju poszczególnych regionów.

I tak np. gminne rady narodowe podnoszą poziom kontroli spraw dotyczących intensyfikacji produkcji rolnej i społeczno-gospodarczych przeobrażeń wsi. Wzmogło się oddziaływanie rad narodowych na poprawę jakości pracy w zakładach i przedsiębiorstwach, na tworzenie lepszych warunków pracy, a także na działalność placówek handlowych oraz usługowych dla ludności.

Oczywiście wiele jeszcze jest do zrobienia w tym zakresie, wiele można usprawnić. Nie wszystkie prerogatywy, jakie ustawa daje radom narodowym, miast, gmin i dzielnic zostały w dostateczny sposób wykorzystane. To jest ta ogromna rezerwa, która dotąd nie zaowocowała jeszcze, a która powinna być włączona do codziennego działania rad przedstawicielskich, a więc naszej samorządności.

Zwaliśmy bowiem, że od nas i tylko od nas zależy, w jakim stopniu będziemy mogli coraz lepiej zaspokajać nasze własne potrzeby, coraz sprawniej działać, żeby stale podnosić standard życia. Jeżeli tak piszemy i mówimy, to mamy przy tym na myśli również samokontrolę przez nas wykonywanych zadań oraz kolektywną, społeczną kontrolę pracy administracji państwowej. Jest to działanie sprzężone, wymagające obywatelskiego poczucia odpowiedzialności za pracę jednostki i zbiorowości, patriotycznego zaangażowania w eliminowaniu występujących jeszcze ujemnych zjawisk. Oznacza to jednocześnie coraz większe docenianie i wykorzystywanie przez rady, wszystkich form społecznej inicjatywy, wszystkich ogniw samorządności robotniczej oraz mieszkańców miast i wsi, a więc tych dynamicznie rozwijających się wspólnot problemów dotyczących danego terenu, a w sumie decydujących o naszym wspólnym rozwoju.

Czekając na wybory — do których pójdziemy wszyscy, zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu — będą aktem o politycznym znaczeniu. Nastąpi one po II Krajowej Konferencji PZPR, co stworzy okazję do zapoznania wszystkich mieszkańców miast i wsi z jej uchwałami i pozwoli na określenie dla każdej nowo wybranej rady zadań wynikających z postanowień tego historycznego forum. Da podstawę dla szerokiej, gospodarczej rozmowy na temat stojących przed nami problemów.

BRONISŁAW TRONSKI (PAP)

Na budowie „Ursusa II” „240” ruszy pierwsza

Informacja własna

(P) Podstawą, głównym elementem ciągnika jest silnik. Do końca przyszłego roku nowe zakłady „Ursus” ma opuścić ok. 4 tys. ciągników. Silniki do nich powstają w hali, oznaczonej nr. 240. Ta hala zacznie montaż i produkcję jako pierwsza. Ustawianie maszyn przewidziane jest w I kwartale przyszłego roku. Jak wygląda hala „240” dziś?

Wszystkie prace koncentrują się tutaj, na tzw. zamknięciu obiektu, czyli wykańczeniu ścian i dachu. Ekipy „Petrobudowy” wstawiają ostatnie szyby, montują bramy i drzwi. Specjalnymi płytami szklanymi wypełnia się elementy dachów.

Powstaje też ściana osłonowa, której nie ma w pierwotnym projekcie. Po prostu inwestor, czyli Z. M. „Ursus” nie zdążył jeszcze wyprowadzić z terenu, na którym ma stać część magazynowa hali silników. Nie czekając na to budowlani postanowili jednak wykonać to, co się da, bo na okres zimowy trzeba nową halę ogrzać.

Właśnie dlatego specjaliści „Petrobudowy” spieszą się z zewnętrznym wykończeniem całego obiektu, bo z kolei „Chemoinstal” już za parę dni urządzi pierwszą próbę działania urządzeń ogrzewczych.

Na razie — mówi Józef Lesniowski, kierownik robót z „Chemoinstal”, włączymy tylko część tzw. central grzewczych, tak aby przy wykańczeniu posadki i ustawianiu maszyn nikt nie zmarł. Wykańczamy też wszystkie przewody na galerii instalacyjnej.

Stosujemy tu, wyjaśnia z usmiechem kierownik Lesniowski, wyspecjalizowany system organizacji pracy. Jedną brygadę dostarcza elementy, drugą kompletuje całość, trzecią wszędzie uruchamia urządzenia. Gdybyśmy otrzymali gotowe urządzenia z zewnątrz, trzeba byłoby

je tutaj dopasowywać, nie mówiąc o tym, że trudno znaleźć wykonawcę kompletnych central.

Trzecim wreszcie podwykonawcą, od którego zależy będzie w dużym stopniu dalsza praca w hali „240”, jest „Elektromontaż”. Bez światła i energii elektrycznej do urządzeń grzewczych przyspieszenie prac w hali byłoby niemożliwe. A do zrobienia właśnie teraz, gdy zbliżają się zimowe chłody jest bardzo dużo. Pokryto już betonową posadzką 1,5 tys. m kw. powierzcni hali, która jednak liczy sześć ha. Na beton została położona posadzka z klocków drewnianych, spajanych specjalną żywicą.

Ale między stanowiskami maszyn trzeba wykopać kanały dla rozmaitych przewodów. Właśnie zrobiono pierwszy, próbny wykop.

Problem polega na tym — mówi inż. Leszek Cygan, koordynujący prace na tym obiekcie z ramienia generalnego wykonawcy, że nie wiemy jeszcze, jak wyglądać powinna z wodami gruntowymi — po wybudowaniu hali. Były oczywiście kiedyś robione badania, ale teraz sytuacja

cała z pewnością uległa zmianie. A najgłębsze kanały będą miały 6 metrów głębokości. Po sprawdzeniu i ustaleniu technologii wykonywania tych wykopów, trzeba będzie je niemal błyskawicznie wykonać, bo pierwsze maszyny łada dzień znajdą się w Ursusie. Przygotowaliśmy dla nich już specjalną halę magazynową, tak aby zmienna aura nie szkodziła drogim urządzeniom.

Trzeba przyznać, mówi inż. Cygan, że to co zrobiliśmy tutaj dotychczas, było niewątpliwie trudnym zadaniem, ale dużo bardziej skomplikowane są dopiero przed nami. Postawienie hali to jakby część przygotowania przed wszystkim specjalistycznymi robotami aż do uruchomienia maszyn włącznie. (kmk)

Dar z Kanady dla CZD

(P) 9 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, minister Janusz Wierzecki przyjął dyrektora oddziału spółki polsko-kanadyjskiej Dalimpex w Warszawie Zdzisława Baka, który w imieniu spółki w Kanadzie przekazał na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka samochód osobowy marki Ford-Taunus. (PAP)

Zakładowe konferencje partyjne

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 datów PZPR, skoncentrowano się na problemach uczestnictwa przedsiębiorstwa w manewrach gospodarczych. Wskazano m.in. na zjawiska hamujące poprawę efektywności gospodarowania, na istniejące jeszcze niedostatki potencjału przeładunkowego, na trudności z remontami statków.

Mimo to przedsiębiorstwo uzyskało w br. wyniki lepsze niż w ubr.

Wiele uwagi poświęcono specyficznym problemom „pracy partyjnej, a zwłaszcza działalności ideowo-wychowawczej wśród załóg polskich statków.

Dobiegają końca zakładowe konferencje partyjne w woj. konińskim. Jedną z ostatnich obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza w kopalni soli Kłodawa. Mówiono m.in. o

przyszłorocznym zadaniach czekających załogę tego największego w kraju przedsiębiorstwa w wydobyciu soli: kopalnię planując dostarczenie ponad 1,2 mln ton soli kamiennej. (PAP)

Dziś i jutro ósma akoja „Bądź przezyorny na drodze”

Informacja własna

(P) Dziś i jutro (10 i 11 bm.) zorganizowana będzie ósma z kolei radiowo-milicyjna akcja „Bądź przezyorny na drodze”. Organizatorami akcji są Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO oraz Polskie Radio i Telewizja, zaś jej głównym zadaniem zapewnienie bezpieczeństwa przedchodniom.

W akcji oprócz funkcjonariuszy MO, redaktorów prasy, radia i telewizji, członków ORMO, inspektorów gospodarki samochodowej wezmą udział działacze PZM.

W czasie akcji propagującej zasady bezpiecznej jazdy w trudnych warunkach jesiennozimowych, kontrolowane będzie oświetlenie pojazdów. Duża uwaga zwrócona zostanie na właściwe używanie świateł. Na terenie wielu województw m. in. w katowickim i bydgoskim uruchomione zostaną specjalne punkty, dokonujące bezpłatnego ustawiania świateł. (lat.)

Nowoczesną tkalnię przekazano w Żelowie

(P) W zelskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Farnar” woj. piotrkowskie przekazano do eksploatacji 9 bm. nowoczesną tkalnię. Zainstalowano w niej 720 automatycznych bezłożekowych krośnień chwytaków dostarczonych ze Związku Radzieckiego.

W tkalni, której generalnym wykonawcą inwestycji była załoga laskiego „Montopremu” zastosowano wiele najnowocześniejszych rozwiązań m.in. podwieszony transport osnów, próżniowe czyszczenie krośnień, klimatyzacja itp. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Na zaproszenie KC PZPR w dniach 7-9 bm. przebywała w Polsce delegacja Belgijkiej Partii Socjalistycznej ze współprzewodniczącym partii, Andre Colliem i ministrem stanu, Jos van Eynde.

Z gośćmi belgijskimi spotkali się członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek. W spotkaniu uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Bogumił Sulka.

W trakcie spotkania, które przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, wymieniono opinie na temat rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz środków podejmowanych przez sily demokratyczne i postępowe, szczególnie w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, które służyłyby umocnieniu pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Omówiono również sprawy dalszej współpracy pomiędzy PZPR a Belgijską Partią Socjalistyczną.

9 bm. wiceprezesa Rady Ministrów, Kazimierz Obyszewski, przyjął ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce Aurelia Duca. Omówiono niektóre zagadnienia związane z rozwojem współpracy gospodarczej między PRL i SRR.

W dniach 8 i 9 bm. przebywała w Warszawie grupa Japońskiego Towarzystwa Zarządzania (Japan Management Association). Towarzystwo to odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczym Japonii, działając m. in. również w kierunku rozwoju współpracy gospodarczej i handlu z Polską.

9 bm. Polska Izba Handlu Zagranicznego zorganizowała spotkanie z gośćmi japońskimi i przedstawicielami kierownictwa naukowego Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. Gościom japońskim przedstawiono problemy zatrudnienia i wzrostu wydajności pracy oraz przekazano informacje dotyczące rozwoju gospodarczego Polski w ostatnich latach.

Na zaproszenie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego przebywała w Polsce delegacja naczelnych władz Związku Izb Handlu, Przemysłu i Gield Tawrowy Turcji.

W czasie spotkania z przedstawicielami naszych przedsiębiorstw handlu zagranicznego mających kontakty z rynkiem tureckim przeprowadzono rozmowę zmierzającą do zwiększenia ilości obrotów. Podkreślono zwłaszcza możliwość rozszerzenia współpracy między Polską a Turcją w dziedzinie rozwoju energetyki i górnictwa.

Omówiono również kierunki dalszej współpracy między Izbami obustronnych władz i przedsiębiorstw w dziedzinie promocyjnych wymian towarowych. Podpisano w tym celu odpowiednią umowę. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

9 bm. odbyło się w OK FIN posiedzenie Komisji ds. czynów społecznych. Omawiano udział społeczeństwa w budowie małych zbiorników wodnych. W czasie posiedzenia, które prowadził przewodniczący Komisji Zdzisław Tomal, zwrócono uwagę na potrzebę budowy małych zbiorników retencyjnych, które zapewniają ludności i gospodarce narodowej dostawy wody w odpowiedniej ilości i jakości, a także zmniejszają straty w okresie powodzi i w mroźnych posuchach. Wykonywanie tego rodzaju inwestycji jest niezbędne dla intensyfikacji gospodarki narodowej, w tym również rolnictwa. W latach 1976-1980 w Polsce wybuduje się blisko 11 tys. małych zbiorników wodnych, w tym ponad 4 tys. w ramach czynów społecznych.

9 bm. z okazji zbliżającego się III Zjazdu Krajowego TKKS, przewodniczący GKKFT Bolesław Kapitaniuk uderował 20 zasłużonych działaczy tej organizacji, wyróżniających się w działalności sportowo-turystycznej, rozrywkowej i kulturalnej. Zasiadającym działaczom kultury fizycznej i „Zasłużonym działaczom turystyki”.

W spotkaniu wziął udział kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andrzejewicz.

9 bm. podpisano w Warszawie porozumienie między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i Stowarzyszeniem Dziennikarzy Włoskich o współpracy w sprawach wzajemnych interesów. Dokument przewiduje rozszerzenie stosunków współpracy między obu organizacjami, wymianę doświadczeń w sprawach zawodowych kształcenia i dokształcania, wymianę materiałów prasowych i dziennikarskich.

ry KC PZPR Lucjan Motyka. Wstawiła została zorganizowana z okazji 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Obrazuje ona w ujęciu plastycznym scenografię sztuk radzieckich wyjątkowych w ostatnim dziesięcioleciu na scenach teatrów warszawskich. Na otwarciu wystawy obecna była sekretarka Komitetu Warszawskiego PZPR Jolanta Małuszewska.

9 bm. podpisano w Warszawie protokół o wymianie handlowej w 1978 roku między Polską i Republiką Kuby. Protokół przewiduje znaczne zwiększenie wymiarów obrotów w stosunku do ustaleń umowy wieloletniej z 1978 r., jak i do obrotów roku bieżącego. Eksport Polski na Kubę obejmie m. in. maszyn i urządzeń, części zamienne dla samochodów, samolotów, rolniczych maszyn, sprzęt elektrochemiczny, wózy walcowane, chemikalia, artykuły przemysłowe lekkie i in. Wzrosty konsumpcyjne produktów przemysłowych. Kubę będzie dostarczać do Polski, młkie, artykuły rolnospożywcze w tym: m. in. owoce cytrusowe, miód, rum i wytnierzany, wózy, artykuły ludowe i inne towary.

9 bm. podpisano w Warszawie porozumienie między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i Stowarzyszeniem Dziennikarzy Włoskich o współpracy w sprawach wzajemnych interesów. Dokument przewiduje rozszerzenie stosunków współpracy między obu organizacjami, wymianę doświadczeń w sprawach zawodowych kształcenia i dokształcania, wymianę materiałów prasowych i dziennikarskich.

O wyższą efektywność gospodarowania

Czas — to nie tylko pieniądź

(P) Mamy już potężny, rozbudowany potencjał przemysłowy. Dysponujemy coraz nowocześniejszymi maszynami i urządzeniami, coraz wydajniejszymi technologiami. Nasze załogi legitymują się wysokimi na ogół kwalifikacjami i umiejętnościami. Efektom tego postępu jest wysoki przyrost produkcji, uzyskiwany w całej dekadzie lat siedemdziesiątych, a także stopniowa poprawa jej jakości oraz podejmowanie wytwórczości nowych, potrzebnych gospodarce i ludności wyrobów.

Czy osiągnięta sytuacja oznacza, że można zwolnić tempo, pozwolić sobie na pewne „luzy” w ciągu dnia roboczego? Wręcz przeciwnie. Zwiększające się potrzeby społeczne i zadania gospodarcze obecnego 5-lecia — przy wielu odczuwanych obecnie trudnościach, m. in. obiektywnych — wymagają nasilenia wysiłków na rzecz dalszego wzrostu efektywności działania we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i w każdym zakładzie. Tak też problemy te ujęło IX Plenum KC PZPR.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie pełnego, jak najlepszego wykorzystywania czasu pracy, o czym tak jednoznacznie mówi się w opublikowanym 9 bm. piśmie oólnym premiera do ministrów i kierowników urzędów centralnych. Czas staje się coraz droższy.

Rośnie przecież wartość nie tylko urządzeń produkcyjnych, surowców i materiałów, ale również pracy ludzkiej — bardziej złożonej, wydajniejszej i lepiej opłacanej. Teraz więc zmarnotrawienie jednej godziny pracy nawet jednej minuty dnia roboczego kosztuje znacznie więcej niż przed kilku laty. Strata z tego tytułu, a zatem utraciona produkcja, zmniejszone dostawy towarów na rynek i eksport itp. powodują dodatkowe napięcia i komplikacje.

Dla zilustrowania skali problemu — nieco danych porównawczych. Otóż w 1970 r. cały przemysł uspołeczniony dał w ciągu 1 godziny produkcję wartości ok. 330 mln zł, natomiast w 1975 r. wartość ta przekroczyła 555 mln zł. Trzeba przy tym uwzględnić fakt, że w 1976 r. osiągnęliśmy dalsze zwiększenie wartości produkcji przemysłowej. Podniosła się ona w stosunku do 1975 r. o 10,7 proc., w pokazywał mierz podnosząc cenę każdej godziny pracy.

A coż to jest jedna minuta? Na pozór nie ma o czym mówić. W rzeczywistości jednak w ciągu jednej minuty np. górnictwo i energetyka wytworzyły w 1976 r. produkcję wartości ponad 700 tys. zł (w 1970 r. — 450 tys.), przemysł maszynowy — ok. 1,5 mln zł (7 lat temu — 780 tys. zł), chemiczny — odpowiednio prawie 1 mln zł i 580 tys. zł, lekki — przeszło 950 tys. złotych i 570 tys. zł, spożywczy ponad 15 mln zł i 930 tys. zł. Widać z tego niebezpieczeństwo, w drugiej połowie deka-

dy, cena czasu w przemyśle jest ok. 2-krotnie wyższa niż na jej początku.

Badania wykazują, że absencja w pracy pewnej części pracowników (nie licząc urlopów wypoczynkowych) przynosi straty czasu roboczego — średnio dziennie w różnych przedsiębiorstwach — do ok. 10, a nawet więcej procent. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że te utracone 10 procent równałoby się (bierzemy za podstawę rozmiary produkcji w 1976 r.) utracie np. przeszło 20 tys. samochodów osobowych, 68 tys. pralek elektrycznych, ponad 90 mln tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych, prawie 2 mln ton cementu itd.

Gra o czas jest więc warta dużych wysiłków. Na IX Plenum KC PZPR poświęcono tej sprawie ogromną uwagę. Prawidłowe, maksymalne wykorzystanie każdej minuty dnia roboczego, a zatem wysoka dyscyplina, właściwa organizacja zaopatrzenia, produkcji i kooperacji, bezawaryjne funkcjonowanie maszyn i urządzeń — to główne czynniki powodzenia. (PAP)

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w „Pronicie”

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Tworzyw Sztucznych i Farb „Pronit” w Pionkach.

Uczestniczyli w niej: sekretarz KW PZPR w Radomiu Tadeusz Wesółowski oraz przedstawiciel Wydziału Administracyjnego KC partii Stanisław Kurek.

Podstawą do szerokiej i owocnej dyskusji były referaty wygłoszone przez I sekretarza KZ „Pronitu” Tadeusza Furę oraz naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa Alfreda Kucharskiego.

Zakłady w Pionkach znane są w kraju przede wszystkim z produkcji sztucznej skóry — polioformu, płyt gramofonowych oraz amunicji myśliwskiej. Wytwarza się tu również nitrocelulozę i glikole, dla potrzeb przemysłu krajowego, a także licznych odbiorców zagranicznych.

Duże rezerwy — jak stwierdzono w dyskusji — tkwią w produkcji płyt gramofonowych. Bieżąca zdolność wytwórcza tłoczni płyt długogrających wykorzystywana jest zaledwie w 83 proc. Jest to równoznaczne z ilością 1100 tys. sztuk „grających” krążków o niebagatelnej wartości 40 mln zł. W przyszłym roku po zastosowaniu nowych wtryskarek zdolność tłoczni wzrośnie dodatkowo o dalsze 3 mln sztuk płyt, co zmniejszy przedsiębiorstwo do poczynienia szczególnie energicznych kroków w kierunku pełnego zagospodarowania rezerw.

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wiele uwagi delegaci na konferencję poświęcili sprawom polioformu, a konkretnie doskonaleniu jego jakości przy zmniejszeniu udziału surowców importowanych. Pracuje nad tym intensywnie Ośrodek Badawczo-Rozwojowy „Pronitu”. Efekty działalności są widoczne. O ile w momencie rozpoczęcia produkcji przed trzema laty udział wartościowy surowców z importu w 1 m kw. sztucznej skóry kształtował się na poziomie 10,6 zł dewizowych, to obecnie zmalał już do 5,3 zł. Trwają również próby maksymalnego i wszechstronnego wykorzystania odpadów produkcyjnych. Ich pierwsze efekty to materiały zamozowe na odzież.

Na zakończenie obrad zabrał głos sekretarz KW PZPR w Radomiu, Tadeusz Wesółowski. Po przyjęciu uchwały Konferencji nastąpiły wybory do władz zakładowej organizacji partyjnej. I sekretarzem KZ został ponownie Tadeusz Furga. (am)

TABELA KURSÓW

walut nr 22/77 zamieszczona w „Życiu” od 9.IX.1977 r. obowiązująca od dnia 9 listopada 1977 r.

21 — 22 bm. w Warszawie

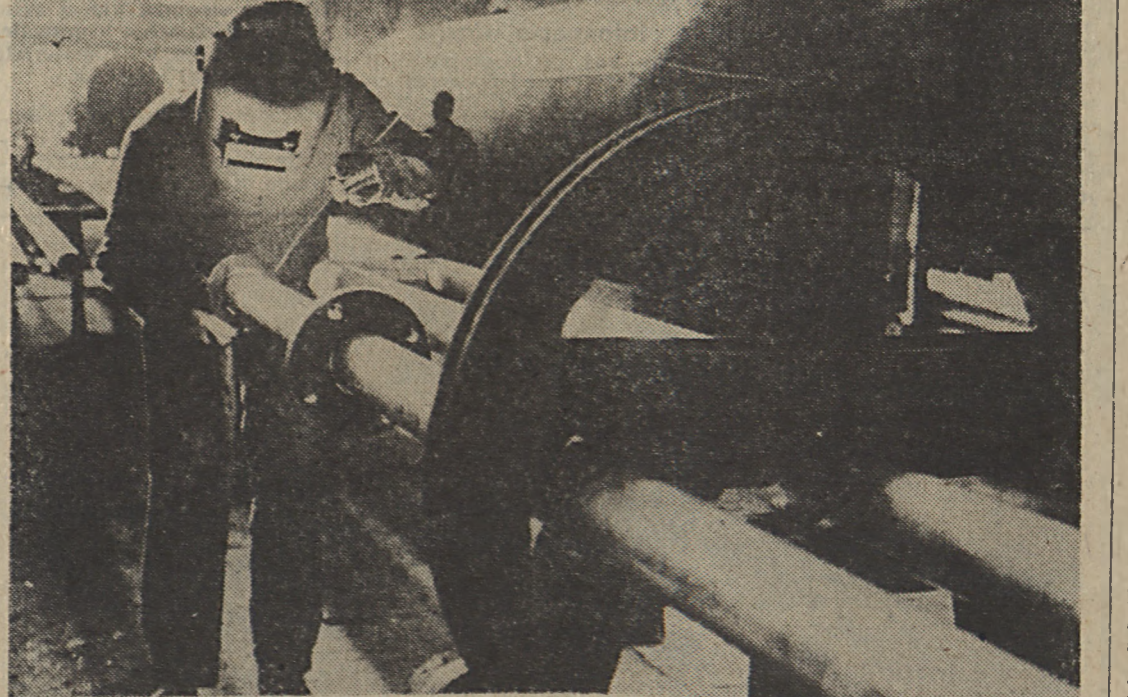
III Krajowy Zjazd TKKS

(P) 400 delegatów ze wszystkich ogniw i instancji Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej reprezentować będzie dwutysięczna rzesza członków tej organizacji na III Krajowym Zjeździe TKKS, który odbędzie się 21-22 bm. w Warszawie. W zjeździe uczestniczyć będą też przedstawiciele współpracujących z TKKS organizacji i instytucji z kraju i z zagranicy.

Jak wynika z dokumentów przygotowywanych na zjazd, kolejne 4 lata działalności TKKS wypełniła szczególnie intensywna praca ideowo-wychowawcza, której celem jest przede wszystkim krzewienie światopoglądu marksistowskiego oraz moralności i kultury socjalistycznej.

W programie działalności towarzystwo opiera się na wszechstronnym dorobku nauki. Konsultantami naukowymi są często wybitni przedstawiciele różnych dziedzin nauki.

O sprawach tych mówiono podczas spotkania dziennikarzy z kierownictwem TKKS, które odbyło się 9 bm. w Warszawie. (PAP)



Nowy typ cysterny z zakładów w Świdnicy. Fabryka Wagonów „Świdnica” jest jednym z największych w kraju eksporterów taboru kolejowego. Jej wyroby są znane w Jugosławii, Iraku, na Węgrzech, w NRD, Grecji, Portugalii, Syrii, Libanie, Maroku i wielu innych państwach Europy i Azji. Największym odbiorcą był i jest nadal Związek Radziecki. Ostatnio w fabryce rozpoczęto produkcję nowego typu wagonu-cysterny służącego do przewożenia kruszywa. Jest to zamówienie czechosłowackiego przemysłu chemicznego. Kontrakt opiewa na 160 jednostek. Jeszcze w tym roku „Świdnica” dostarczy 50 cystern. Na zdjęciu: Andrzej Dudzik przy spawaniu instalacji ogrzewczej cysterny do płynnej siarki.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Jaka centralizacja, jaka decentralizacja?

HENRYK CHĄDZYŃSKI

JESTESMY świadkami na razie dwugłosu. Mam na myśli artykuł Mieczysława F. Rakowskiego „Granice centralizacji”, ogłoszonego w 45 numerze „Polityki”, oraz polemizujący z nim tekst Władysława Ratyńskiego, wydrukowany 8 bm. na łamach „Życia” pt. „Za centralizmem demokratycznym”.

Obu autorów łączy troska o to, by formy i metody organizowania naszego życia, zwłaszcza gospodarczego, odpowiadały aktualnym potrzebom. Obaj przytaczają podobne tezy, choć jednocześnie, sądząc z wywodów, dochodzą do odmiennej konkluzji. I chyba fakt, że występuje tu autentyczna różnica poglądów i ścieranie się opinii wokół spraw bardzo dla nas istotnych, godny jest podkreślenia. Bo przecież prezentacja argumentacji, rzetelność w dokumentowaniu głoszonych tez, pryncypialność, cywilna odwaga ujawniania swego stanowiska są warunkiem skuteczności tego typu dyskusji.

Jednakże czytając oba artykuły trudno nie oprzeć się także uczuciu sprzeciwu, zarówno wobec pewnych jasno sformułowanych wniosków i przemysłów, jak i pewnych niedopowiedzeń, które mogą prowadzić do wywodów nie zawsze być może zgodnych z autorskimi intencjami. Liczą się jednak nie dobre chęci i intencje, lecz obiektywna wy-mowa.

Autor artykułu „Granice centralizacji” na wstępie deklaruje się jako zwolennik tezy, iż na obecnym etapie rozwoju Polski powinniśmy posiadać silne państwo, zdolne zapewnić maksymalne wykorzystanie istniejącego i stale powiększającego się potencjału gospodarczego oraz silny wytwórczy naród. Pojem jednak wyraża niepokój, że istnieje u nas dążenie do centralizacji decyzji i kierowania całym życiem ekonomicznym i społecznym z jednego ośrodka dowodzenia. Przestrzega więc przed przesadą z centralizacją.

Autor artykułu zamieszczonego w „Życiu Warszawy”, na samym wstępie zaznacza, iż sam tytuł artykułu M. F. Rakowskiego sugeruje istnienie sytuacji wymagającej wyboru między dwiema wykluczającymi się możliwościami. Stwierdza też, że autorem artykułu w „Polityce” targają sprzeczności: czy centralizacja, czy decentralizacja. Wyrażnie też dochodzi do odmiennych wniosków, a jego polemika nie pozbawiona pewnych etykietek, sugeruje nie można znaleźć wprost w tekście M. F. Rakowskiego. Ratyński opowiada się natomiast za centralizacją, za tym, co uważa za centralizm demokratyczny. Nie zgodziłbym się ze stwierdzeniem polemisty, że artykuł Rakowskiego stanowi całkowicie chyby strzał.

Nie wdając się w dywagacje teoretyczne stwierdzę, że wybór między dwiema wykluczającymi się możliwościami nie jest tylko myśleniem Rakowskiego. Jeśli bowiem spojrzymy na cały rozwój gospodarki socjalistycznej, na koncepcje, które towarzyszyły doskonaleniu form i metod organizacji państwa i gospodarki, to zobaczymy, że spór: centralizacja czy decentralizacja — rozgrywał się przecież i rozgrywa w praktyce, przy czym akcent, w zależności od konkretnych warunków i wymogów, a także stanu wiedzy o metodach zarządzania gospodarką socjalistyczną, przesunął się to w jednym, to w drugim kierunku. Przypomnijmy chociażby koncepcje sowiarchozów w Związku Radzieckim, które miały stanowić antidotum na system nadmiernego centralizmu resortowego i nawiązywały zresztą do pewnych wcześniejszych doświadczeń. Można i u nas prześledzić bogatą drogę poszukiwań zmierzających to w jednym, to w drugim kierunku.

Stawiając jednak pytanie dzisiaj, w warunkach, kiedy mamy rozbudowany potencjał i konieczność bardziej efektywnego wykorzystania tych zasobów: centralizacja czy decentralizacja — wypada zapytać jednocześnie, jaka centralizacja i jaka decentralizacja.

OBAJ autorzy dokonują tu, nie tylko chyba ze względu na skrót wypowiedzi, pewnego uproszczenia. Mówią generalnie o centralizacji nie precyzując jej zakresu, pola działania, obszaru. Wydaje się, że gdyby uwzględnić ten aspekt sprawy, można by łatwo dojść do porozumienia, gdyż polemistom przyświecałaby ten sam cel, chcą lepiej służyć sprawie istotnej dla

nas wszystkich. Dla tej zaś sprawy potrzebne jest silne państwo, zdolne maksymalnie wykorzystywać twórcze siły narodu i potencjał gospodarczy. Potrzebna nam jest rzeczywiście silna centralizacja decyzji strategicznych, która by potrafiła oprzeć się różnego rodzaju partykularnym interesom dzielącym nasz kraj na powiaty, resorty czy regiony i na partykularny tak bardzo szkodliwy i potencjalnie. Potrzeba nam umocnienia autorytetu władzy i sprawnej realizacji decyzji podejmowanych przez tę władzę właśnie po to, by nam wszystkim zaczęło się dzieć lepiej. Chodzi więc nie o to, czy z jednego ośrodka płyną decyzje, pod tym względem zdyscyplinowana centralizacja jest nam potrzebna, ale o zakres i hierarchię kompetencji poszczególnych szczebli. I w tej kwestii — na podstawie tekstu „Polityki” — trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Rakowskiego.

Jednocześnie określić trzeba wyraźnie, jakie to mają być obszary centralizacji, i jakie kwestie uznawane za strategiczne. Ekonomisci, a także znawcy problemów państwowości potrafią je wyminąć. Potrafią też, przynajmniej teoretycznie, ustalić te obszary, które muszą stanowić pole dla przedsiębiorczości, swobody decyzji, dla inicjatyw. Zresztą w praktyce też wielokrotnie obserwujemy ustalanie tych obszarów decentralizacji i tego pola do samodzielności. Znacznie gorzej potem z respektowaniem przyjętych reguł gry. Znamienne, że podczas niedawnej dyskusji poselskiej nad zmodernizowanym systemem finansowo-ekonomicznym WOG-ów padło pytanie, jak mocny ma być ten system, jaką mieć siłę, aby nie można było pod wpływem doraźnych potrzeb

lub impulsów zmieniać ustalonych reguł gry.

W PRAKTYCE spotykamy się z najrozmaitszymi ocenami różnych rozwiązań ekonomicznych i finansowych. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż nie może być całkowitej zgodności w sprawach, kiedy w grę wchodzi różne interesy. Ranuje natomiast zgodność co do tego, że żadne rozwiązanie, nawet nie najardziej idealne, nie może być zmieniane zbyt szybko. Widoczna jest dlatego powszechna tęsknota co do pewnej stabilizacji warunków działania, przynajmniej w sprawach podstawowych.

Miałem okazję przeprowadzenia wielu rozmów z pracownikami przemysłu, którzy wiązali wiele nadziei z faktem, że system wogowski, zawieszony przez półtora roku, znowu zaczyna funkcjonować. Kiedy pytałem, jak oceniają zmiany, usłyszałem, że za wcześnie na taką ocenę, ale być może obecnie dla nich i dla wielu kierowników jednostek gospodarczych najbardziej istotne jest to, że obojętnie znowu określone zależności, że powstaje szansa dla inicjatyw, że być może przestana przychodzić nadmiernie drobna dyktando dyktando. Rzecz bowiem nie w tym, że uznaje się dyktando za coś złego w ogóle, choć i takie poglądy można spotkać. Za złe uważa się dyktando nakazujące robić coś, co przecież interesem, regułą finansowo-ekonomicznym, lub jeszcze gorzej, wykonywać polecenia, które się nawzajem wykluczają.

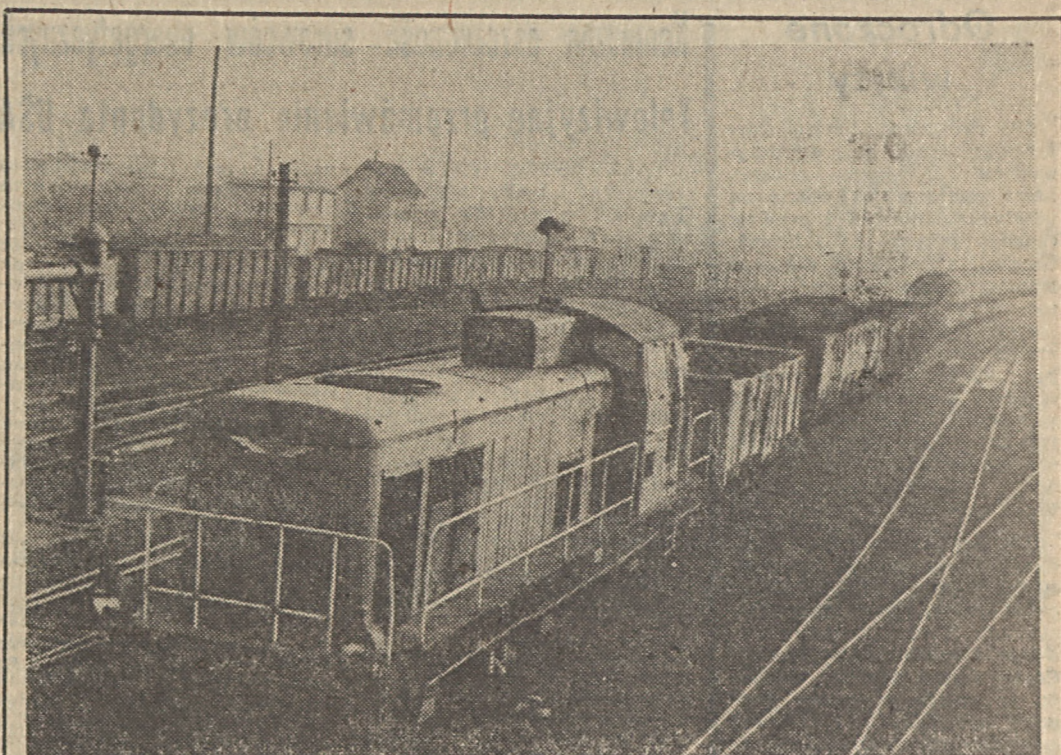
I chyba to powszechne odczucie, uznające przywrócenie systemu wogowskiego za signum temporis, jest wyrazem tendencji, które dominować powinny w naszej gospodarce. Jest to znak czasu, że w sytuacji trudnej nie czekano na początek nowego roku, lecz

zaczęło natychmiast wprowadzać system wogowski, mimo że przecież nie brak głosów, iż tylko dyrektywne zarządzanie może w aktualnych warunkach być rozwiązaniem najprawdopodobniejszym.

I nie ma chyba obaw, że te nasze poszukiwania mądrzejszych rozwiązań prowadzić będą do wypaczeń, do niebezpieczeństwa socjalizmu decentralizowanego, czego obawia się Ratyński. Pozwólą natomiast w naszych aktualnych warunkach na stworzenie dodatkowych impulsów sprzyjających gospodarności i rozbudowaniu inicjatyw, na coraz szersze uczestnictwo w tym procesie gospodarowania rzesz pracowników. Czy oznacza to zagrożenie właściwie pojmowanej centralizacji? Z pewnością nie. Decentralizacja tego typu zakłada bowiem silniejszą centralizację dyspozycji w sprawach wymagających rzeczywiście decyzji odpowiedniego wysokiego szczebla. Zakłada to jednocześnie konieczność pogłębionych studiów i doskonałości metod planistycznych, zakłada w ogóle szersze wykorzystywanie działalności państwowej aparatu badawczo-naukowego.

Na dwugłos Rakowski-Ratyński próbowałem spojrzeć zaledwie z punktu widzenia spraw gospodarki, które są mi najbliższe. Z lektury artykułu w „Polityce” wynika, że punkt wyjścia rozumowania Rakowskiego jest nieco ogólniejszy, choć posługuje się on egzemplifikacją ekonomiczną. Jest więc znacznie szersze pole do dyskusji.

Jeśli kruszyłybyśmy kopie nie o terminy, ale przedstawiłybyśmy argumenty rzeczowe, wówczas przychylnie się do rozszerzenia świadomości społecznej, że liczy się na inicjatywę, ale jednocześnie, że wraz z samodzielnością zwiększa się odpowiedzialność i że na każdym szczeblu rozlicza się skrupulatnie ze wszystkiego, co komu dano.



Jesienny szczyt przewozowy trwa. Stacja rozrządowa PKP w Tarnowskich Górach jest jedną z największych w Europie. Codziennie odprawia kilkaset pociągów towarowych, a każdy z nich przewozi średnio 1500 ton ładunku. Ponadto przejeżdża tędy około 80 pociągów osobowych dziennie. Fot. CAF — Seko

Lek skuteczny i bezpieczny

Rozmowa z doc. dr hab. Julią Tyfczyńską

— sekretarzem naukowym Instytutu Leków w Warszawie

W produkcji leków nie można stosować żadnej taryfy ulgowej. Decydujące znaczenie ma w niej i zawsze będzie miała jakość. Polski przemysł farmaceutyczny eksportuje leki do 63 krajów świata, a m. in. do Anglii, Belgii, Francji, RFN, USA i ZSRR, które stawiają lekom bardzo wysokie wymagania, świadczą o wymownie o dobrej opinii, jaką cieszą się one w świecie. Do sukcesów tych, zdaniem przedstawicieli przemysłu farmaceutycznego „Polfa”, w niemałym stopniu przyczyniła się skrupulatna kontrola leków w Polsce, która, według Światowej Organizacji Zdrowia, należy do najlepszych w świecie. Naczelny organem tej kontroli jest Instytut Leków.

— Docent JULIA TYFCZYŃSKA, która od 25 lat pracuje w Instytucie Leków, a od 7 lat kieruje w nim zakładem chemii farmaceutycznej, pytam, na czym polega system kontroli leków w Polsce?

— Pierwszym jej stopniem jest fabryczna kontrola techniczna, która sprawdza każdą serię produkowanego leku. Następnie etap kontroli są w gestii resortu zdrowia. Sprawują ją rejonowe laboratoria kontrolne i jako jednostka nadzorcza Instytut Leków. Instytut zatrudnia 240 osób, które zajmują się pracą naukową oraz usługowo-badawczą, 120 pracowników z wyższym wykształceniem w różnych specjalnościach — w tym najwięcej — 80 farmaceutów — przeprowadza chemiczną, biologiczną i farmakologiczną kontrolę leków, przy dwu ostatnich posługując się zwierzętami doświadczalnymi: świnkami morskimi, królikami, myszami i szczurami.

Po badaniach chemicznych i biologicznych Instytut Leków przekazuje swoją opinię do Komisji Leków — organu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, która wraz z klinicystami ocenia lek. Organizacja badań klinicznych jest zadaniem Zakładu Organizacji Badań Leków I. L. Przekazuje on lek co najmniej dwóm klinikom, które jednocześnie prowadzą badania pod kątem skuteczności i bezpieczeń-

stwa leku, porównując jego działanie z dotychczas stosowanymi; działanie uboczne musi się mieścić w określonych granicach. Dopiero po przeprowadzeniu całego tego cyklu badań Komisja Leków na wniosek Instytutu Leków decyduje, czy nowy lek polski lub zagraniczny lub jego nową formę dopuścić do obrotu w Polsce.

— Droga specyfiku do apteki jest więc długa i żmudna. Gdy jednak uświadomić sobie, jakie niebezpieczeństwa kryje mogą niedostatecznie sprawdzone specyfiki i jakie spowodować niebezpieczeństwa, trudno się temu dziwić...

— Dlatego też, poza opisaną wyżej kontrolą, tzw. rejestracją, jest jeszcze 10 innych rodzajów kontroli leków. Sam Instytut Leków bada około 12 tysięcy próbek rocznie, dyskwaliifikując tylko 5-7 proc. Dam kilka przykładów, na czym polega ta działalność.

Niektóre leki szybciej niż inne ulegają rozkładowi. Jest to przede wszystkim eter do narkozy oraz środki zawierające witaminy, hormony i antybiotyki. Dlatego też te leki, zanim trafią do apteki, podlegają ponownej kontroli, tzw. serijnej. Próbkę z każdej serii bada Instytut Leków co najmniej przez dwa lata od dopuszczenia leku do obrotu. Dopiero po tym terminie nadzór farmaceutyczny może zwolnić producenta od obowiązku przedstawiania próbek leku do tej kontroli.

Ale nie koniec na tym. Gdy istnieje na przykład powód do przypuszczenia, że praca jakiegś apteki czy magazynu może budzić zastrzeżenia, przeprowadza się kontrolę znajdujących się tam farmaceutyków. Każdy lekarz, który zaobserwuje, że dany lek ma niewłaściwe działanie, powinien zgłosić swe uwagi do nadzoru farmaceutycznego, a wówczas Instytut Leków przeprowadza szczegółowe badania.

— A jaki rodzaj kontroli nazywa się najcięższą?

Najbardziej żmudna jest kontrola dochodzeniowa. Instytut Leków wykonuje ją na zlecenie władz sądowniczych, organów Milicji Obywatelskiej, służby celnej itp. Chodzi wówczas o zachowanie polskości leku mazurskiego, wy-dawał polskie śpiewniki, zajął w Elku czasopismo pn. „Przyjaciel Ludu Lecki”. Do współpracowników czasopisma należał także M. Giersz. Na-tabane, gdy był gazety uległ zagrożeniu, Józef Ignacy Kra-szewski w „Tygodniku Ilu-strowanym” wezwał społeczeństwo polskie do udzie-lania pomocy finansowej. Ketrzyński oświadczył, że na sprawę okoliczności.

Na jeden jeszcze i nurt tej książki warto zwrócić uwagę. Mam na myśli karty poświęcone pięknu ziemi mazurskiej i warmińskiej, jej historii, zycząjom, obyczajom, ludowym tradycjom. Emanuje z tych kart żarliwe przywiązanie i gorąca miłość do tej ziemi, pragnienie utrzymania świadomości narodowej jej mieszkańców. W latach późniejszych, już jako dyrektor Ossolineum, wciągnięty w pracę naukową, rozwijał nadal Ketrzyński akcję niesienia pomocy ludności tych regionów. Wydane obecnie „Szkice” są więc pięknym hołdem złożonym przez oświeconego Pojezierze czlowiekowi, który przez wiele lat swego życia walczył o to, by „przypisać Mazurów Polsce a Polskę Ma-zurów”.

Wojciech Ketrzyński — Szkice — Pojezierze, str. 232, cena 50 zł.

czas zwykle o zidentyfikowanie leku znajdującego na przykład przy nagłym zmarłym, przywiezionego z zagranicy bez oryginalnego opakowania, czy skonfiskowanego narkomanowi. Nie-rzad wśród tysięcy związków chemicznych trzeba wtedy odnaleźć ten, który znajduje się w tablecie, czy w drażetce (tylko na ampułkach do zastrzyków są z reguły nadruki z nazwą leku).

— Czy mogłaby Pani Docent podać jakiś przykład świadczącego o skrupulatności i surowości naszej kontroli leków?

— Niedawno Instytut Leków badał glukozę angielską, która miała służyć do produkcji zastrzyków i orzekał, że nie nadaje się ona do tego celu. Producent angielski zwrócił się wówczas do odpowiednika naszego Instytutu — Instytutu belgijskiego w Brukseli, który uprawniony jest do arbitrażu międzynarodowego. Utrzymał on w mocy orzeczenie naszego Instytutu. Farmaceuticy polscy mieli z tego powodu, że zapobiegli importowi niepełnowartościowego leku, wysokie koszty arbitrażu międzynarodowego obciążały angielskiego producenta.

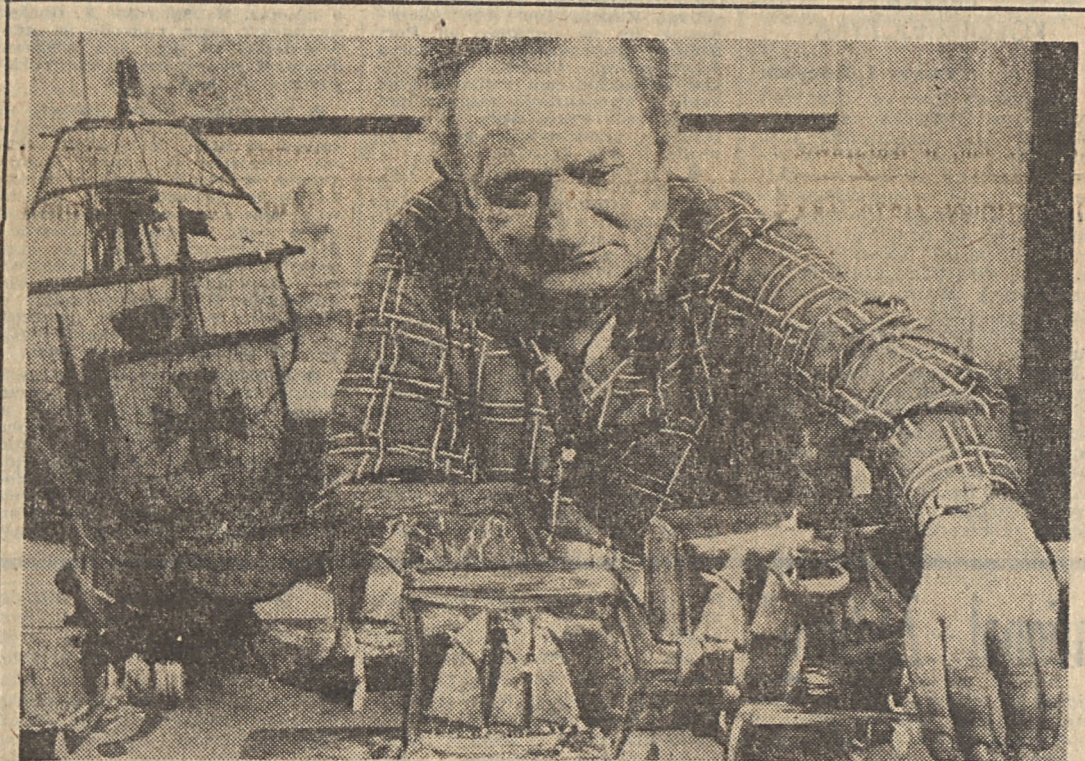
— Czy mogłaby Pani Docent wyjaśnić, na czym polega badanie leków?

— Analiza chemiczna wykazuje, czy dany lek zawiera te substancje chemiczne i w takiej ilości, jaka powinna być w nim znajdować, czy nie ma w nim zanieczyszczeń. Niekiedy specyfik dawkowy jest w mikrogramach, czyli w tysięcznych częściach miligramu, a zanieczyszczenia występują w nim w nanogramach, to jest w tysięcznych częściach mikrogramu. Do oznaczania takich leków używa się specjalnej aparatury, na przykład chromatografu gazowego. Każda forma leku badania jest inna. Inne bowiem wymagania stawia się tabletkom, które powinny na ogół rozpaść się w czasie około 15 minut od połykania, a inne czopkom i zastrzykom. Te ostatnie muszą być jałowe, podobnie jak wszelkie płyny podawane pacjentom dożylnie oraz krople do oczu. Aby to sprawdzić konieczne są badania mikrobiologiczne. Bada się w ten sposób także inne leki. Okazało się bowiem stosunkowo niedawno, że mogą być one zanieczyszczone bakteriami. Zanieczyszczenia te zdarzają się najczęściej w lekach roślinnych i organopreparatach, czyli wy-ciągach z narządów zwierzęcych.

Wszystkie te badania wymagają ogromnej dokładności i sumienności każdego pracownika, od laboranta począwszy do kierownika Instytutu, włącznie, które musi nie raz szybko decydować w sprawach dyskusyjnych, opierając się na wiedzy, doświadczeniu, umiejętności przewidywania. Sądzę, że polski Instytut Leków dobrze zdaje ten egzamin, czego dowodem jest choćby fakt, że nie został w naszym kraju dopuszczony do obrotu thalidomid, lek, który spowodował przejście na świat kalekich dzieci.

O jednolity system kontroli leków w skali międzynarodowej dopominał się na konferencji w Rzymie prof. Penso — przedstawiciel Komisji Farmakopei Europejskiej. Projekt jego uznano jednak za nieralny ze względu na różny poziom rozwoju poszczególnych krajów i związane z nim możliwości ochrony pacjenta. Zespół specjalistów z krajów RWPG od 1961 r. pracuje nad standaryzacją leków w bloku socjalistycznym. Wydano już 3 części „Compendium Medicamentorum” — zbioru ujednoliconych wymagań i metod badań środków leczniczych, to przygotowaniu są następne części. Polska bierze czynny udział w tych pracach. Kraje RWPG mają więc szansę stosunkowo szybko ujednolicić ocenę jakości leków.

Rozmawiała: ALICJA DMUCHOWSKA



Hobby kapitana. Kapitan Józef Smoczyk, dziś już na emeryturze, zajmuje się od wielu lat budowaniem miniaturowych statków i żaglowców... w butelkach. Jego oryginalna kolekcja obejmuje dziesiątki pływających jednostek: są wśród nich „Zew morza”, „Polonez”, „Iskra”, „Zawisza Czarny”, „Dar Pomorza”, „Opty”, „Santa Maria”. Prace J. Smoczyka były wystawiane w KMPIK w Gdyni. Mogli je obejrzeć także mieszkańcy stolicy, Katowic, Bytomia, Lublina i innych miast, gdzie były prezentowane.

Fot. CAF — Ukielewski

Książki tygodnia

Na mazurskiej ziemi

WYDAWNICTWO Pojezierze zainicjowało przed laty pod red. Andrzeja Wakara wartościową serię pn. „Literatura Warmii i Mazur w dawnych wiekach”. Ukazały się w owej serii „Pieśni” Jana Dantyska, publikacja Stanisława Murzynowskiego, o, prace Marcina Kromera, pisma wybrane Walentego Barczewskiego. Ostatnim nakładem oświaty oficyny wyszły „Szkice” Wojciecha Ketrzyńskiego. Historyk, etnograf, publicysta, edytor (przez ponad czterdzieści lat kierował Ossolineum) urodzony i wychowany w tym regionie, był Ketrzyński czołowym działaczem mazurskim; opublikował ponad dwieście dzieł, rozprawy, artykułów poświęconych m.in. dziejom i etnografii Mazur i Pomorza oraz kwestii krzyżackiej. Wydany obecnie tom „Szkice” zawiera wybór jego publikacji związanych z Warmią i Mazurami.

Chyba najbardziej frapujące w tym tomie są karty wspomnień z młodości Ketrzyńskiego. Frapujące dlatego, że rzucają światło na moim

matyczny przełom w jego życiu i okoliczności, jakie temu przełomowi towarzyszyły. Tadeusz Czapelski pisał, iż biografia Ketrzyńskiego to „fragment tragedii porzecznej, to dzieje duszy skradzionej podstępnie narodowi i jakby cudem wracającej na ojczyznę ludem”. Syn zgermanizowanego Polaka, wyrastający w atmosferze niemieckiej, po śmierci ojca, jako ośmiolatek chłopiec umieszczony został w zakładzie dla sierot, gdzie wychowywano go na patriotę pruskiego. Przełom nastąpił w czasie, gdy Ketrzyński uczył się w gimnazjum w Rastemborku (obecnie Ketrzyn).

— „Było to w roku 1856 — wspomina w szkicu „Z dziejów mojej młodości” — Otrzymałem wówczas list od siostry mojej, 16-letniej wtedy panienki, w którym pisała: miałam niedawno w ręku papiery po ojcu i przekonałam się, że ojciec był Polakiem, że mamy polskie nazwisko, że więc i my nie jesteśmy Niemcami lecz Polakami. Po przeczytaniu tych słów zaszłam nagle przewrót w moim

umyśle i w moim sercu; przypomniałem sobie znowu swoje polskie nazwisko, opowiadał mi ojciec i jego życzenie, abym się nauczył po polsku, jednym słowem uczulem, że jestem Polakiem” (...). Kupiłem sobie natychmiast jakąś popularną historię Polski oraz gramatykę polską i zacząłem na gwałt uczyć się po polsku albowiem cały zapas słów pozostałych w mojej pamięci był bardzo mały”.

Wzruszającym pendant do tego wyznania stały się — zamieszczone w obecnym tomie — wiersze „Z księgi pieśni czlowieka niemieckiego”. Wzburzył — one uścisłość władz, prawie cały nakład wyciępiono. Gdy wybuchło powstanie styczniowe, Ketrzyński przerwał studia uniwersyteckie i zaciągnął się w szeregi walczących. Schwytyany przez policję, gdy przewoził broń, odstawiony został do Berlina. W wyniku rozprawy sądowej, która odbyła się w Moabicie, skazano go na rok twierdzy w Kłodzku. Te części wspomnień opatrzone Ketrzyński wymownym komentarzem:

BEATA SOWIŃSKA

ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA

Młodzież świata 1977

Jak żyje współczesna młodzież w Europie i za oceanem? Jakie pasjonują ją sprawy i problemy? Jaki rysuje się na tym tle obraz życia młodego pokolenia lat siedemdziesiątych? — oto pytania, które zadaliśmy zagranicznym korespondentom „Życia” w nawiązaniu do Międzynarodowego Dnia Młodzieży, obchodzonego tradycyjnie w dniu 10 listopada, w rocznicę powołania do życia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w 1945 roku. Poniżej publikujemy spisane na gorąco relacje naszych korespondentów, które choć siłą rzeczy tylko częściowo odpowiadają na postawione pytania, w sumie dają jednak bardzo, naszym zdaniem, interesującą podstawę do wielu głębszych refleksji i porównań.

ZSRR

Komsomolska szkoła życia

KRZYSZTOF KOPROWSKI
Korespondencja własna

Moskwa, w listopadzie

W czasie 10-dniowego pobytu w Moskwie, Doniecku, Kijowie i Brześciu okazji do spotkań z młodzieżą komsomolską było co niemiara. Rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy, podczas rozmaitych seminariów, spotkań młodzieży polskiej i radzieckiej, wspólnie uczestniczyliśmy w wiecach na cześć 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, dyskutowaliśmy i wymienialiśmy doświadczenia w rejonowych komitetach komsomolu w Moskwie, spotykaliśmy się również z członkami KC Komsomolu.

Przez swą masowość Komsomol jest nieporównywalny z żadną inną organizacją. To najbardziej liczna, wyjątkowo prężna i aktywna organizacja w Związku Radzieckim. Jej członkiem jest co 7 obywateli kraju, w sumie należy doń 38 mln młodych ludzi. Gdy powstawała zrzeszała zaledwie 22 tys. młodzieży. Za datę powstania Komsomolu uważa się dzień otwarcia I Zjazdu Związku Młodzieży — 29 października 1918 r. Na VII Zjeździe (w marcu 1926 r.) zmieniono nazwę organizacji na Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży (WŁKZM), w skrócie — Komsomol, obowiązującą po dziś dzień.

O potęgę Komsomolu, jako organizacji masowej, świadczy też fakt, że przez okres swej działalności skupił on łącznie ponad 130 mln osób. Czym zajmuje się Komsomol, jakie są jego zadania ogólne i bieżące. Wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu, poszanowania pracy, dążności do zdobywania wiedzy, aktywności społeczno-politycznej, to — w wielkim skrócie — zadania ogólne. Bardziej szczegółowe ustalone są natomiast podczas Zjazdów WŁKZM (ostatni, XVII, odbył się w kwietniu 1974 r.) i zawarte są w programie pracy organizacji na okres kilku lat.

W ostatnim programie zwraca uwagę fakt dalszego rozwijania patriotu i budowania największych i najważniejszych obiektów gospodarczych kraju. Opierając się na społecznym zaciąganiu w latach 1974-77 postanowiono skierować 500 tys. chłopców i dziewcząt na nowe, wielkie place budów, takich jak przede wszystkim BAM, KAMAZ, Togliatti i wiele innych. W bieżącej 5-letce ponad 120 wielkich inwestycji, mających

kluczowe znaczenie dla gospodarki Kraju Rad, objętych zostało patronatem młodzieży komsomolskiej. Patronat ten jest właśnie jedną z najbardziej wypróbowanych metod realizacji wielkich i doniosłych celów wychowawczych.

To — w skali globalnej. Oczywiście, każda, nawet najmniejsza organizacja, ma również swój własny — we wsi czy w mieście, rejonie, lub dzielnicy, kołchozie czy fabryce — szczegółowy program działania. W Moskwie np. — mówi Wiktor Miszin, I sekretarz KM WŁKZM — mamy 32 organizacje rejonowe, skupiające potężną, liczącą 1208 tys. członków, armię młodzieży pracującej, studentów, uczniów. Ważnym zadaniem naszej młodzieży moskiewskiej jest obecnie praca przy budowie i modernizacji obiektów olimpijskich — stadionów, basenów, hal sportowych, wioślni olimpijskiej itd. Ponadto 20 proc. uczniów starszych klas pracuje w czasie wakacji (w handlu, budownictwie, przemyśle). Sprawy ułatwiają patronaty zakładów pracy nad szkołami. Inni wyjeżdżają do prac polowych na wieś, do rejonów, z którymi ich organizacja współpracuje. Z kolei formą udziału studentów w gospodarce narodowej są Studenckie Brygady Budowlane, w których rokrocznie pracuje kilkaset tysięcy żaków.

Szczególnie dużo uwagi organizacja moskiewska poświęca młodzieży kończącej szkołę. Przeważa się z nią rozmowy, doradza, agituje na określone studia lub do pracy w najbardziej deficytowych branżach gospodarki. Równolegle prowadzi się rozmowy z rodzicami.

Wychowanie przez pracę jest jedną z charakterystycznych cech działalności Komsomolu. Praca daje wymierne korzyści materialne, ale o wiele ważniejsze są tu efekty wychowawcze. Uczy to życia w kolektywie, pracy dla dobra społecznego, kształtuje takie cechy, jak zdyscyplinowanie, odpowiedzialność, zaangażowanie, koleżeństwo, patriotyzm. Praca i nauka kształtują osobowość młodych ludzi, uczą szerokiego spojrzenia na świat, wzbudzają zainteresowanie nowymi dziedzinami życia społeczno-gospodarczego, kształtują aktywny stosunek do problematyki wszechstronnego rozwoju kraju itp.

tworzą wszelkie możliwości zdobycia najwyższych kwalifikacji, czynnego uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym kraju, zabezpieczenia socjalnego — jednego z najwyższych pod względem poziomu na świecie.

— Młodzi dostali wszystko za darmo i nie zawsze potrafili nawet to uszanować — słyszy się często głosy wśród starszych, o studiach to ich ambicje, skierowanie zainteresowania tylko na sprawy zapewnienia sobie w jak najkrótszym czasie przyszłościowych 5 kluczy — od mieszkania, chaty weekendowej, samochodu, garażu i kasy oszczędnościowej. Gdyby tak było jednak w istocie, to czym w takim razie dąłoby się wytłumaczyć ogromny rozwój w Czechosłowacji ruchu współzawodnictwa młodych, ruchu młodych racjonalizatorów „Zenit”, w ramach którego zgłosili oni tylko w roku 1976 blisko 14 tys. pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły gospodarce narodowej wartość blisko miliarda koron. Czym wytłumaczyć by można niespotykany rozwój kulturalnego amatorskiego ruchu, tysięcy młodzieżowych inicjatyw, aktywnej społecznej pracy młodych w wielu organizacjach, stowarzyszeniach, radach narodowych itp. Tego rodzaju uogólnienia są więc zaawężone i krzywdzące i niesprawiedliwe. To prawda, że młodzi są bardziej niecierpliwi, że wiele rzeczy chcą mieć od razu, że mieszkanie, garaż, samochód, nowoczesny magnetofon, piękne meble — ale są to przecież naturalne dążenia.

Jak żyje więc dziś młoda generacja Czechów i Słowaków? Jacy są naprawdę? Myślę, że niemożliwością jest jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania. Przeczytałem niedawno spostrzeżenia z Pragi mej kole-

żanki po piórze, w których pisała: „Jalcam! miasta spieszy do pracy, do szkoły dorodna, pewna siebie generacja w miedzytrepkach i dzinsach, podobnie jak w innych krajach Europy... Bez żenady całują się w parkach i na przystankach, wypisują poezję na murach hradezaniskiego wzgórza”. Oczywiście. To jasne, bo przecież młodzi są do siebie podobni pod każdą szerokością geograficzną. Lubią się modnie ubierać, uwielbiają muzykę mocnego uderzenia, zabawę, sport. A przy tym są niecierpliwi, krytyczni.

We współczesnej Czechosłowacji młodzi są nie tylko nadzieją społeczeństwa, ale również aktywnymi współtwórcami i współgospodarzami kraju, coraz aktywniej włączają się w budowę nowego, rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Do czego dążą? Socjodolży twierdzą, że rozpoczynając pracę poszukują nie tyle takiej, która daje maksymalny zarobek, ale nowoczesnej, zorganizowanej, perspektywicznej. Stąd wysoki udział młodzieży w budownictwie (40 proc. młodych), w przemyśle maszynowym, chemii, a więc w tych dziedzinach gdzie dokonano wysokiego postępu w mechanizacji. unowocześnieniu metod organizacji i zarządzania.

Rodzi to również trend stałego podnoszenia swych kwalifikacji. Zawierając związek małżeński stają się niecierpliwi, gdy przedłuża się czas oczekiwania na nowe mieszkanie. Oszczędzają na samochód, meble, wycieczki zagranicę, domek letniskowy — w tej właśnie kolejności. W zdecydowanej większości przejawiają ogromną aktywność polityczną i społeczną, co jest również wynikiem konsekwentnej realizacji zasady, że żaden poważniejszy problem społeczny nie może być w Czechosłowacji podjęty i realizowany bez udziału młodzieży. Idzie bowiem o to, aby Alena i jej rówieśnicy szybko pojęli, że również od nich zależy jak będą żyli jutro.

NRD

Wolna niemiecka młodzież

IGNACY WIRSKI
Korespondencja własna

Berlin, w listopadzie

W programie SED uchwalonym na jej IX zjeździe napisano: Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności darzy młodzieży pełnym zaufaniem, powierza jej ważne zadania w dziele kształtowania rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego i tworzenia przesłanek do stopniowego przechodzenia do komunizmu. Odpowiedzialność za komunistyczne wychowanie młodzieży partia uważa za klasowy obowiązek wszystkich komunistów.

Słowa te, zawarte w programie SED były nie tyle zapowiedzią, co wypukleniem stanu rzeczy. Młodzież naszego zachodniego sąsiada — co trzeba podkreślić — współuczestniczyła bowiem w realizacji wszystkich dotychczasowych zadań podejmowanych przez partię. Pracowała ona na najważniejszych odcinkach gospodarki — budowała pierwsze zapory wodne i fabryki, naprawiała drogi i linie kolejowe, organizowała zaciągi do pracy na roli. Była ona i jest nadal systematycznie wychowywana poprzez pracę.

W NRD żyje około 16 milionów ludzi z czego młodzieży jest prawie 3 miliony. Z ogólnej liczby 8,4 miliona ogółu zatrudnionych w gospodarce NRD co siódma osoba jest w wieku młodzieżowym. 700 tysięcy młodych ludzi uczęszcza do szkół różnych typów, 450 tysięcy uczy się zawodu, a 300 tysięcy studiuje.

Z inicjatywą FDJ (Wolna Niemiecka Młodzież) tutejsi chłop-

cy i dziewczęta od lat realizują liczne przedsięwzięcia gospodarcze przynoszące wymierne korzyści materialne. Prawie dwumilionowa ich rzesza uczestniczy w ruchu nowatorskim zwanym tu Wystawą Mistrzów Jutra. Powstał on w 1957 roku i od tamtego czasu jest konsekwentnie kontynuowany. W ramach tego ruchu wszystkie pomysły wynalazcze młodzieży są wystawiane w szkołach, miastach powiatowych i wojewódzkich a najlepsze — na krajowej Wystawie Mistrzów Jutra w targowym mieście Lipsku. Wiele pomysłów młodzieżowych bezpośrednio przejmowanych jest przez produkcję.

Kolejną akcją systematycznie prowadzoną przez tutejszą młodzież jest oszczędność materiałowa a jej uczestnicy legitymują się niemałymi w tym zakresie osiągnięciami. Zaoszczędzają oni rocznie materiałów i surowców za prawie miliard marek.

Od końca 1974 roku młodzież NRD patronuje budowie odcinka gazociągu orenburskiego a od zakończenia IX zjazdu SED realizuje czyn „Inicjatywa — Berlin”. Z końcem 1976 roku w stolicy NRD naliczono już 3600 młodych przybyłych z różnych stron republiki, by uczestniczyć w modernizacji i rozbudowie Berlina.

Młodzież NRD-owska ma do dyspozycji 4300 własnych klubów i dyskotek. Regularnie organizuje ona festiwale pieśni politycznej i dni muzyki tanecznej. Uczestniczy w gęstej sieci kolektów majsterkowiczów i hobbyistów. Znaną są sukcesy tej młodzieży w sporcie wyczynowym. Te ostatnie są rezultatem nie tylko jej zainteresowania sportem, ale — stwarzanych jej warunków. We wszystkich szkołach obowiązuje egzamin z różnych dyscyplin sportowych a sportakiady szkolne wyłaniają najlepszych z którymi prowadzone są dodatkowe zajęcia gimnastyczne i sportowe. Wielu wybitnych sportowców NRD zaczęło w taki sposób swoją karierę.

Dowodem uznania dla tej młodzieży jest uchwalona w 1974 roku przez Izbę Ludową kolejna Ustawa Młodzieżowa. Pierwsza uchwalona została w roku 1950 a druga w 1964. Obecnie obowiązująca — jak się tutaj mówi — daje NRD-owskim dziewczętom i chłopcom prawo współdecydowania na wszystkich szczeblach zarządzania. Kwestie dotyczące młodzieży były w NRD zawsze regulowane w zgodzie z całokształtem sytuacji politycznej i społecznej kraju. Każda zatem kolejna ustawa młodzieżowa, dawała jej więcej uprawnień i nakładała na nią większą odpowiedzialność. Ostatnia — trzecia ustawa młodzieżowa — jest, można by po-



Patriotyzm, poszanowanie pracy, zdobywanie wiedzy, w tym duchu wychowuje Komsomol młodzież radziecką.

wiedzieć — już pełnym świadectwem dojrzałości wystawionym wszystkim dziewczętom i chłopcom NRD przez najwyższe władze Republiki.

W bieżącym roku tutejsza młodzież podejmowała wiele przedsięwzięć na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej. Były to przeważnie imprezy pozapawowe i towarzyskie — spotkania przyjaźni, wieczory poezji

i piosenki radzieckiej, dyskusje na różne tematy Kraju Rad itd. Niedawno przedstawiciele młodzieży całej republiki urządzili na cześć Wielkiego Października barwną manifestację w swojej stolicy — Berlinie.

Wszystkim młodzieżowym akcjom patronuje FDJ. Jest to organizacja skupiająca dwumilionową rzeszę dziewcząt i chłopców.

fabrykach. W rodzinach chłopskich szanse na awans społeczny są jeszcze mniejsze: 40 procent dzieci chłopskich pozostaje na roli i mniej więcej tyle przechodzi do pracy w przemyśle lub w usługach najczęściej w charakterze niewykwalifikowanej siły roboczej.

Dopiero poczynając od rodzin urzędniczych zaczynają się wyrównywać szanse albo na wspinaczkę po szczeblach drabiny społecznej, albo na spadek.

Natomiast w górnych warstwach społecznych wśród przemysłowców, wolnych zawodów i tak zwanych kadr wyższych pozycji społecznej dzieci określa standard rodziców. Szanse kariery lub co najmniej utrzymania się w kategorii społecznej rodziców wynikają zarówno z możliwości dziedziczenia fortuny i przywilejów jak i z dostępności do studiów wyższych, a przede wszystkim do tzw. wielkich szkół, które we Francji stanowią wyłęgarnię elity.

Tu dotykamy jednego z najbardziej palących problemów. Mimo bowiem ogromnej rozbudowy szkolnictwa, domów akademickich oraz fundacji stypendialnych tylko 14 proc. francuskich studentów pochodzi z kręgów robotniczych lub chłopskich. Tylko co 7 dziecko robotnicze oświadczyło w odpowiedzi na pytanie konkretnej ankiety, że będzie kontynuować studia ponad poziom średni. Natomiast w warstwach młodzieży w „czepku urodzonej” około 70 procent odpowiedziało pozytywnie na takie pytanie.

Ta społeczna niedrożność zamknięcia praktycznie przed



Na słuszne postulaty młodzieży francuskiej odpowiedzią są najczęściej represje policyjne

szanse. Posługując się w przesłanym terminie z życia powodzi młodzieży, nie wolno go przecież big-bitu, autor konkluduje: „wzmocnienie pracują jeszcze pełną parą, ale melodia już zaniknęła”.

Choćli bowiem już nie o miejsce dla „jeszcze jednego”, ale dla wielu, bardzo wielu, dla których go po prostu zaczyna nie starczać.

Współpracy Gospodarczej Europy (OECD) mówi się zdaniami Knudsen — o „nowej, pozbawionej przywilejów klasie” i określa liczbę należących do niej młodych ludzi w świecie zachodnim na co najmniej 7 milionów. W Danii można to odnieść do oświadczenia premiera A. Jørgensena: stajemy beśzinni wobec piątej części wszystkich młodych obywateli. Trudno jest sprawdzić rzeczywiste rozmiary bezrobocia wśród młodzieży, ale w opinii Knudsen co najmniej 50 tysięcy, a prawdopodobnie od 80 do 100 tysięcy. Dunckwów w wieku od 16 do 24 roku życia pozostaje bez pracy. Co roku ustawia się w kolejce następne 20 tysięcy. To jest właśnie ta część każdego rocznika młodzieży, którą z takim taktem nazywa się „resztówką”. Około 30 procent uczniów opuszcza corocznie szkołę powszechną nie otrzymując żadnego dalszego wykształcenia i kierowana jest do niewy-

Francja

Trudno z awansem

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Wbrew mylnym pokutującym jeszcze tu i ówdzie wyobrażeniom o dzisiejszej Francji jest ona krajem młodych ludzi. Co trzeci ma poniżej 20 roku życia i współczesnego oblicza Francji nadaje Marianna bez zmarzłacz. Stało się tak więc m.in. dzięki wysiłkowi przyrostowi naturalnemu w latach powojennych. Ilustrują to takie porównania: między 1810 r. a 1900 r. Francja potrzebowała aż pół wieku, aby jej ludność wzrosła o 5 mln obywateli, z 35 do 40. A tylko 13 lat między rokiem 1948 a 1968, aby jej ludność zwiększyła się z 40 do 45 milionów. Dzisiejsza Francja liczy ponad 52 miliony.

W tej prężności demograficznej wielu francuskich ekonomistów i polityków dopatruje się jednego z decydujących czynników przyspieszenia gospodarczego, które cechowało powojenne 30-lecie. Narzuca ona bowiem konieczność rozbudowy szkół wyższych uczelni, budyn-

ków mieszkalnych i stworzenia nowych miejsc pracy.

Każdej jesieni 10 mln Francuzów staje przed szkolną tablicą, z tego blisko 800 tys. studiuje na wyższych uczelniach, dokładnie dziesięć razy więcej niż przed wojną. To określa skalę problemów, ale także skalę napięcia jako konsekwencji tak buźliwych przeobrażeń w warunkach społeczeństwa o zachowawczych strukturach klasowych.

Charakterystyczną cechą tych struktur jest hermetyczność środowiskowa i jej niedrożność. Polega na tym, że dziecko robotnicze pozostaje z pokolenia na pokolenie w obrębie tej samej klasy społecznej z minimalną szansą na awans, podobnie jak w większym jeszcze stopniu dziecko chłopskie. Z najnowszych studiów statystycznych wynika np., że 74 proc. dzieci robotniczych pozostaje w kręgu zawodowym rodziców w

Czas, który odtąd upłynął niewiele problemów rozwiązał, natomiast od 1974 r. znacznie zaostriżł jeden z nich: problem bezrobocia. Wśród blisko 1,2 mln bezrobotnych we Francji więcej niż połowa to młodzi ludzie, którzy nie mogą znaleźć swojej pierwszej pracy. Z dnia na dzień urzędami zatrudnienia, wbrew urzędowemu optymizmowi obywateli, rozkładowania sytuacji. Spadek tempa rozwoju przemysłowego pociągnął za sobą — że spadek inwestycji i apelów rządu pod adresem przemysłowców, by budowali nowe miejsca pracy, mimo zapowiedzi ulg podatkowych dla tych, którzy to robią — naprawdę niewiele się z tym kwapi. Prawa zysku stają tu na przekór społecznym funkcjom pracy.

Można się zgodzić z francuskim prezydentem, gdy w swojej wczesniej cytowanej książce napisał, że w ciągu ostatniego ćwierćwiecza stało się we Francji więcej niż w okresie od początku III Republiki aż do jej upadku. Tym więcej gwałtowność tych zmian wymaga głębokich przeobrażeń społecznych, a problem młodzieży to unaczynia.

Czechosłowacja

Alena i inni

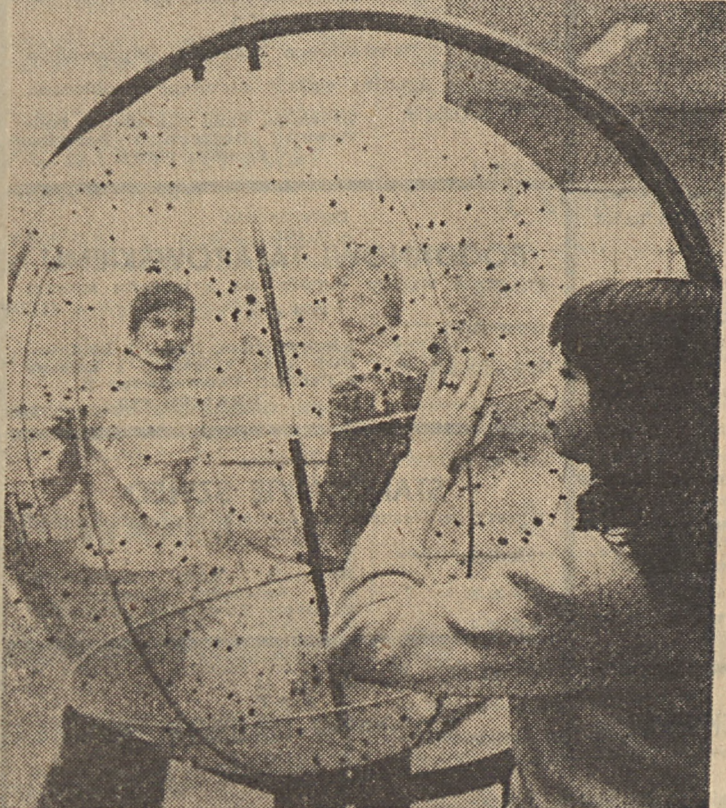
Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, w listopadzie

Alena ma 21 lat i co najmniej od dwóch lat ustalała program tygodnia: w każdy piątek obowiązkowo „zolicza” dyskotekę, w poniedziałki i środy wieczorem lato — tenis, zimą — łyżwy. Wtorkowe popołudnia ma zarezerwowane na zbiórki pionierskiej drużyny, której jest opiekunką. W czwartki — teatr, kino, imprezy artystyczne. A kiedy randki — pytam: — Jak to kiedy, czasu mam dość, pozostają przecież wspólnie spędzane godziny na tańcach, a ponadto soboty i niedziele — odpowiada.

Alena Koluzlikova jest robotnicą w praskiej „Tesli”. Do fabryki trafiała sama z własnej chęci, bo choć skończyła technikum ekonomiczne, nie chciała siedzieć za biurkiem, a ta praca jej się spodobała. Ku rozpaczy rodziców nie chciała dalej iść na studia. Na razie, popracuje, odłoży trochę grosza, poczekam na własne mieszkanie, a potem zobaczymy, zawsze mogę studiować zaocznie. Alena choć nie należy do aktywistów organizacji młodzieżowej, chętnie pracuje społecznie. Jest członkiem młodzieżowego sztabu akcji tzw. Reflektora młodych, akcji, w wyniku której młodzi ludzie uczą się gospodarności i zarządzania kontrolując, czy nie marnuje się surowców, paliw, energii, czy nie rosną zapasy w zakładowych magazynach. Jak wygląda jakość pracy, efekty produkcyjne itp. Dzięki społecznej pracy młodych kontrolatorów gospodarka czechosłowacka urosła w ostatnim czasie ponad 200 mln zł oszczędności.

Alena mówi otwarcie, że na razie nie ma ochoty na dalszą naukę. A jak jej rówieśnicy, młodzi robotnicy przemysłowi? Niedawne badania reprezentatywnej grupy tej młodzieży wykazały, że 10 proc. młodych robotników w wieku do 29 lat kontynuuje naukę pracując, 38 proc. chce się uczyć dalej, 28 proc. jest jeszcze niezdecydowanych, a 24 proc. nie ma zamiaru dalej się uczyć. U tych, którzy pragną dalej podnosić swe kwalifi-



...dzięki wykształceniu będą mogli uzyskać wyższą rangę społeczną.

KULTURA • SZUKA • KULTURA • SZUKA

Dwie ekspozycje

Dzieje kinematografii ZSRR * Ludzie filmu

"Kinematografia radziecka 1917-1977" — tradycje i dzień dzisiejszy — to tytuł wystawy obrazującej dzieje kinematografii ZSRR, której początek, mimo że dekret o upaństwowieniu wydany został w 1919 roku, wiąże się z wydarzeniami Października. Wystawa prezentowana w klubie MPIK "Galeria Współczesna" na placu Zwycięstwa, przygotowała Polska strażnica Filmoteki Polskiej przy współpracy Państwowego Archiwum Filmowego ZSRR.

Ilustrując znane fakty, ekspozycja przemawia do widza formami przestrzennymi — na bryłach szkieletów rozmieszczone plany, plakaty, fotografie

trzymany niż upożyczone. Autor prezentuje nie tylko twórców i aktorów radzieckich, ale i światowych jak Akira Kurosawa, Michel Simon. Także polskich. Znajdziemy na tej wystawie Ewę Szykulska, Maję Komorowską — w ujęciu fotoreporterskim, dowcipny portret Lucji Kowalik, wizerunek Jerzego Kawalerowicza.

Wystawa zorganizowana przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich i Sojuz Kinematografistów ZSRR, będzie czynna do 20 listopada, w godzinach pracy kina "Skarpa". (md)

Postscriptum

Kolobrzeg i wiołonczela

Te dwa słowa już od sześciu lat sprzeczają się ze sobą na stałe: "Kolobrzegskie Wiosny Wiołonczeli" odbywają tam zawsze w październiku, stały się imprezą ciekawą i ważną. Ciekawą, bo grupą czołowych polskich wykonawców tej specjalności — ważną, bo w wieloletniej rodzinie festiwalu muzycznego nie są jeszcze jednym powieleniem już znanych wzorów ale sięgają po repertuar i instrumenty nierzadko w tym stopniu nie eksponowane.

Zaczęło się to bardzo skromnie — w konkurencji tylko krajowej — dzisiaj już na kolobrzegskich spotkaniach poznajemy również i ciekawych instrumentalistów zagranicznych: w tym roku na przykład dał się poznać Richard Markson z Wielkiej Brytanii, występujący obok całej plejady polskich wiołonczelistów zaliczających do towarzyszeń ffortepianu lub Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej Filharmonii im. Stanisława Moniuszki.

Kierownictwo artystyczne festiwalu spoczywa w rękach doświadczonego muzyka Andrzeja Cwojdzkiego a organizatorami są: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie, miejscowe Tow. Kult. WDK, Urząd Miejski w Kolobrzegu, wreszcie wspomniana Filharmonia Koszalińska. Wyminen również wypada red. Jerzego Jaroszewicza, który prowadzi całość festiwalu i wyłasza proleki na tematy muzyczne. (S)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę w Wolanowie przy szosie. Wiadomość: Strzałkowski, Sławno 43.

R-51289-1

KOMUNIKAT

REJON ENERGETYCZNY RADOM
zawiadamia mieszkańców w n/w. miejscowości o przeprowadzaniu wycinek drzew i gałęzi spod linii energetycznych wg. harmonogramu:

9-10.11.77 r. — Glinice.
11-12 i 14.11.77 r. — Pacyna, Rajec Poduchowny I, II, III, IV, Siczki I, II.
15.11.77 r. — Lasowice, Natolin, Kozaczka.
16.11.77 r. — Myśliszewice I, II, Wrzosów, Gzowice, Kozaczka.
17.11.77 r. — Jędzina-Letnisko.
18-19.11.77 r. — Zabierzów, Podlesie, Młocin Węskowy, Kierzków, Slepown, Sławno II, III, IV, Wacławów I, II, Cerekiew I-IV, Zątopolice, Milejowice, Kolonia Cerekiew.
21.11.77 r. — Zabierzów, Młocin Węskowy, Podlesie.
22.11.77 r. — Slepown, Kierzków.
23-24.11.77 r. — Sławno II, III, Wacławów I, II, III.
25.11.77 r. — Milejowice, Kolonia Cerekiew, Białobrzegi: ul. Krakowska (strona nieparzysta), ul. Poświętna i ul. Wąska.
30.11.77 r. Borki k. Białobrzegów.
Prosimy właścicieli o uporządkowanie we własnym zakresie drzew i gałęzi po dokonaniu wycinki.

R-234-1

PRZETARG

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW ODLEWNICZYCH
"CENTRODLEW"
w Radomiu
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
samochodu m-ki Fiat 125p, rok prod. 1972, nr silnika 083791. Cena wywoławcza 33.500,— zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie B.S.W.O. "Centrodlew" w Radomiu przy ul. 22 Lipca 13. Przetarg odbędzie się 15 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w siedzibie Biura przy ul. 22 Lipca 13. Samochód obejrzyć można w przeddzień przetargu w godzinach od 10 do 14 przy ul. Wroniej 34 w Radomiu (siedziba Szkoły Odlewniczej).
Biuro Sprzedaży WYROBÓW ODLEWNICZYCH "Centrodlew" zastrzega sobie nieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

R-252-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

AEROKLUB RADOMSKI — COAS
ZATRUDNI:
KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym o specjalności lotniczej.
MECHANIKA LOTNICZEGO z wykształceniem zawodowym.
Warunki pracy i pracy do omówienia w siedzibie Aeroklubu na Lotnisku Piastów, tel. 41-45.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 października 1977 roku zmarła przyczyną lat 57 nasza najdroższa Zosia, Matka, Tesłowa i Babcia.

S+P

KRYSTYNA TOWAREK

z domu Gomula

Pogrzeb odbył się dnia 31 października 1977 roku, małż., córka, synowie, synowa, zięć i wnuczka

R-54285-1

Koi. FELIKS GODKIEWICZ

długoletni nauczyciel Zespołu Szkół Przemysłu Szkółnego w Radomiu. W Zmarłym przetrwał dobrego Kolegę, pedagoga i wychowawcę wielu pokoleń młodzieży.
Wyraz głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa:

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i młodzież ZSPS w Radomiu
R-54285-1

Przed rozpoczęciem VII Konkursu Winiawskiego

Podobnie jak przed 5 laty, znów Japonka pierwsza przyjechała do Poznania na Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, który rozpocznie się w sobotę 12 bm.

22-letnia Asa Konishi jest członkinią 10-osobowej reprezentacji kraju kwitnącej wiśni, zgłoszonej na tegoroczny turniej młodych skrzypków. Ustępnie ona jedynie grupie polskiej, składającej się z 11 kandydatów. Dwójka ja: Aureli Błaszczyk, Wojciech Czepl, Danuta Glowacka, Zygmunt Kowalski, Joanna Madroszkiewicz, Piotr Milewski, Małgorzata Młynarczyk, Zygmunt Solnica, Daniel Stabrawa, Krzysztof Węgrzyn i Anna Aleksandra Wodkwa.

Sześcioro skrzypków zapowiadają Stany Zjednoczone, piątkę — Rumunia, trójkę — ZSRR. Na liście ponad 50 nazwisk z 19 krajów świata po raz pierwszy znajdują się młodzi artyści z Finlandii, Holandii, Kanady, RFN, Szwajcarii i Wietnamu.

Poznań gotowy już jest na ich powitanie. Czekają w hotelu "Lech", czeka odnowiona aula Uniwersytetu A. Mickiewicza, w której w sobotę o godz. 19.30 rozpocznie się uroczysty koncert inauguracyjny konkursu. Jego solistą będzie światowej sławy skrzypek radziecki Igor Ojstrach, syn wielkiego Dawida Ojstracha, laureata I Konkursu Winiawskiego i zwycięzca (do tej pory przed 25 laty) na II Konkursie. Wykona on z towarzyszeniem filharmoników poznańskich koncert P. Czajkowskiego. Usłyszymy ponadto "Odwieczne pieśni" M. Karłowicza i III symfonie K. Szymanowskiego z Paulosem Raptisem i chórem Filharmonii Narodowej. Drygować będzie R. Czajkowski.

Tego samego dnia w południe, po pierwszym posiedzeniu międzynarodowego jury, któremu przewodniczyć będzie prof. Irene Dubiska, uczestnicząca w pracach jury wszystkich sześciu dotychczasowych konkursów skrzypcowych — najmłodsza kandydatka, 15-letnia Amerykanka Lila Lin wylosuje nazwisko skrzypczaka lub skrzypki, który w niedzielę rano pierwszy stanie na konkursowej estradzie i od którego dalej — w porządku alfabetycznym — ołowem listy przesuwać.

VII Konkurs Winiawskiego wzbudził nie notowane dotąd za-

interesowanie. Z całego świata zgłosili się młodzi wirtuozi. Już kilka tygodni temu nie było biuletynów na konkursowe audycje wszystkich trzech etapów. Do Poznania wybierają się liczni melomani z całego kraju, a także goście zagraniczni. Na laureatów turnieju czeka też nie spotykana w poprzednich latach ilość nagród. Poza 10 premiami regulaminowymi, aż 14 instytucji, stowarzyszeń i osób prywatnych ufundowało nagrody specjalne. Długa jest też lista filharmonii i instytucji muzycznych, które pragną gościć u siebie laureatów konkursu. W Warszawie — jak wiadomo — zwycięzcy poznaskiego turnieju koncertować będą 30 listopada.

Przygotowania do wielkiej imprezy dobiegają końca. Miasto stroi się w muzyczne elementy dekoracyjne. Z pras drukarskich schodzą okolicznościowe wydawnictwa, kończy się prace wokół kilku specjalnych wystaw, towarzyszących imprezie. W sztabie konkursu, w zabudowie kamienicy staromiejskiej, siedzibie Towarzystwa Winiawskiego, jest coraz bardziej gorąco. Wszyscy zadają sobie pytania: jaki będzie ten słodki konkurs, kto zostanie jego bohaterem?

ROMUALD POLCZYŃSKI

Okiem i uchem recenzenta

Gorzkie medytacje mimów

Placówki mimów warszawskiej Opery Kameralnej nie jest źle. Odchodzą z Wrocławskiego Teatru Pantomimy, stracili wprawdzie "wszechwładną" opiekę Henryka Tomaszewskiego, ale sami podjęli przecież tę decyzję. Z swymi odrębnymi koncepcjami artystycznymi oparli się za to na silnym ramieniu przedsięwzięcia dyrektora Stefana Sukowickiego, zyskując w nim managera swojej samodzielnej działalności. Dali w ciągu dwóch lat dwie premiery — "Zwierciadło" z muzyką Augustyna Blocha i "Poza słowami" z muzyką Jerzego Maksymiuka. Zyskali zainteresowanie stołecznej publiczności. A nawet odwiedzili już ze swoim programem po estradach zagranicznych, m.in. w Stanach Zjednoczonych. A i teraz właśnie przebywają za oceanem, występując i szkoląc zainteresowanych w tamtejszych ośrodkach akademickich.

Przed wyjazdem wystąpili ze spektaklem "Głos milczenia" z muzyką A. Blocha. Widowisko to, pokazane na scenie Teatru Kwadrat, w scenografii Liliany Jankowskiej, okazało się ciągiem obrazów pantomimicznych, nazwanych medytacjami. Piątką mimów, próbowała pokazywać nam w kolejnych obrazach szybko przemijające etapy życia człowieka, z charakterystycznymi dla nich radościami i rozterkami. Siedziły te mniej lub bardziej czytelne wizje pantomimiczne: dzieciństwa, młodości, dojrzałości, zmęczenia i destrukcji, pokazywane nam z właściwą całej piątce warsztatową perfekcją i pomysłowością — tyle tylko, że nie bardzo wiadomo, w jakim celu.

I "martwiejące" mogą uderzyć koszmarnymi wizjami — jak trafnie określiła to Alicja Bońkowska, precyzyjnie ideologicznie przedstawienia w ułotce programowej. Bo choć sensu życia wydawa się doszukiwać nasi mimowie, w hegemonii wspólne go bytowania, w nadziei na wszechludzkie braterstwo — tak przynajmniej zapewniają — to wcale nie wynika on z ich nainowosnego przedstawienia.

Skąd tyle melancholii i pesymizmu w tej znakomitej piątce? W Rajmundzie Klechocie, Jolancie Kruszyńskiej, Stefanie Niedziakowskim, Zdzisławie Starchowskim i Andrzeju Szczepińskim, wypowiadających się "Głosem milczenia" z pozycji scenarzystów, choreografów, wykonawców i samych siebie?

Czyżby — mimo swej nienaganej techniki, dużej inwencji ruchowej i niwelowanych zdolności do improwizacji — czuli się jednak zagubieni? A może znajdują jednak kogoś, lub wylonia spośród siebie bardziej znaczącą indywidualność artystyczną, która technie w nich radość istnienia? (pch)

NARODOWY BANK POLSKI

TABELA KURSÓW NR 22/77

I. KURSY PODSTAWOWE W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIADZE		
		kupno	sprzedaż	średni
INDIE	100 RUPH	39,31	39,71	39,51
W. Brytania	1 FUNT	5,97	6,03	6,00

Kursy podstawowe w złotych stosuje się wyłącznie w statystyce obrotów płatniczych z zagranicą.

II. KURSY SPECJALNE W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIADZE		
		kupno	sprzedaż	średni
INDIE	100 RUPH	235,86	238,26	237,06
W. Brytania	1 FUNT	35,82	36,18	36,00

*) Pieniądzy opiewających na tę walutę NBP nie skupuje.
Kursy specjalne stosuje się w rozliczeniach z tytułu obrotów bieżących.
Przy skupie pieniędzy greckich należy stosować kurs z 44,00 za 100 drachm.
Powyższe kursy podane w tabeli Nr 21/77 z dnia 3.11.77 r. przesłania obowiązuje. Zachowują ważność kursy pozostałych walut zawarte w tab. 19/77 i tab. 20/77.

KINO

Baltyk: "Cenny depozyt", prod. franc., lat 12, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 i 20. "Smierć przyniosła", prod. pol. lat 12, godz. 11.30.

Przyjaźń: "Serpico", prod. w. lat 13, godz. 13.15, 17.30 i 19.45. "Pokołnienie: "Dopóki bije zegar", prod. ZSRR, b.o., godz. 9, 11 i 13.

"Anna Karenina", prod. ZSRR, cz. II, lat 13, godz. 15, 17.30 i 20. "Odeon: "Białe baszki", prod. ZSRR, lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

"Październik", prod. ZSRR, b.o., 15.30. "Hel: "Pies za burtą", prod. ZSRR, b.o., godz. 13.30. "Zapamiętajmy to lato", prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Walter: "Brawurowe porwanie", prod. USA, lat 12, godz. 15, 18 i 20. "Mewa: kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa rewolucyjna Ziemi Radomskiej w dokumentach.

Dom Esterki — Buro Wystaw Artystycznych — wystawa malarstwa Czesława Waszko z Soles n/Wisła.

Klub "Emplik": Wystawa książek — "Literatura radziecka".

DYŻURY APIEK

Apteka nr 13 przy ul. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa.

Pomoc lekarską — Punkt pomocy doraźnej pediatrycznej ul. Struga 5a, Doraźna pomoc internistyczna — Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tockierman'a. Po godzinie Doraźna pomoc ogólna przy Pogotowiu Ratunkowym, Informacja Służby Zdrowia 408-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, pogotowie ratunkowe kolejowa 286-12, pogotowie energetyczne 991, straż pożarna 999, posterunek MO 997, komenda MO 991-91, pogotowie gazowe w godz. 7-13 (01-17), 19-20, 23-7 (224-20), w niedzielę i święta 300-97, pogotowie przychodni 232-52, przy dworcu PKP 268-83, przy Zwirki i Wigury 418-16, pomoc drogowa 981, informacja PGP 299-90, PKS 297-76.

Kino "Pilić": "Wspaniały mężczyzna", prod. bulg., lat 13, godz. 17.30 i 19.30.

Telefon: Posterunek MO 701, straż pożarna 999, pogotowie przychodni 232-52, przy Zwirki i Wigury 418-16, pomoc drogowa 981, informacja PGP 299-90, PKS 297-76.

BIAŁOBRZEŻE

Kino "Pilić": "Wspaniały mężczyzna", prod. bulg., lat 13, godz. 17.30 i 19.30.

Telefon: Posterunek MO 701, straż pożarna 999, pogotowie przychodni 232-52, przy Zwirki i Wigury 418-16, pomoc drogowa 981, informacja PGP 299-90, PKS 297-76.

GARBATKA

Kino "Las": "Błogosławieństwo", prod. ZSRR, lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

Telefon: Posterunek MO 67, straż pożarna 62.

DRZEWICA

Telefon: Posterunek MO 67, straż pożarna 62.

GROJEĆ

Kino "Odra": "Sonata nad jeziorem", prod. ZSRR, lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

Telefon: Pogotowie MO 30-71, straż pożarna 30-23, posterunek MO 999, pogotowie ratunkowe zachorowania i przewozy 23-69.

KOZIEŃCIE

Kino "Złotych": "Selekcja specjalna", prod. franc., lat 13, godz. 17 i 19.15.

Telefon: Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 24-90, posterunek MO 21-22, posterunek MO 999, pogotowie ratunkowe zachorowania i przewozy 23-69.

JEDYNIA LETNISKO

Telefon: Pogotowie MO 77, straż pożarna 43, apteka 48, restauracja "Leśna" 110.

JEDLIŃSK

Telefon: Posterunek MO 77, straż pożarna 43, apteka 48, restauracja "Leśna" 110.

NOWE MIASTO

Kino "Pilić": "Konie Valdeza", prod. włoskiej, lat 13, godz. 17 i 19.

Telefon: pogotowie ratunkowe 9, straż pożarna 8, posterunek MO 77, apteka 8, przychodnia 55, postój taksówek 88, kawiarnia 160.

MOGIELNICA

Telefon: Posterunek MO 77, gmina spółdzielstwa 8, rejonowa przychodnia zdrowia 81.

LIPSKO

Kino "Szarotka": "Gdyby Don Juan był kobietą", prod. włoskiej, lat 12, godz. 17 i 19.

Telefon: pogotowie MO 67, straż pożarna 68, pogotowie ratunkowe 68, izba porodowa 182, apteka 62, biblioteka 127, kino 169, PKS 206.

PIONKI

Kino "Chemik": "Zapach kobiecy", prod. włoskiej, lat 18, godz. 18.

Telefon: Pogotowie ratunkowe 68, straż pożarna 68, posterunek MO 67, izba porodowa 182.

SKARŻYSZEW

Kino "Syrkania": "Zawłócił uciec", prod. pol., lat 12, godz. 18.

Telefon: posterunek MO 77, gospoda 34, izba porodowa 11.

WARKA

Kino "Przyjaźń": "Kochał albo rzuć", prod. pol. b.o., godz. 17, 19.

Telefon: posterunek MO 67, straż pożarna 68, PKP 12, postój taksówek 182, przych. zdrowia 31, apteka wodna PTTK 143, CPN 120.

Muzeum im. Pułaskiego — tel. 267 (czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17). Ekspozycja zmienna — Piotr Wysocli.

Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym Stanów Zjednoczonych. Skansen Bojowy w Mniszewie.

PRZETARG

Telefon: Posterunek MO 77, straż pożarna 88, izba porodowa 14, apteka 38, ośrodek zdrowia 63.

WIERZBICA

Kino "Venus": "Plonący wieżowiec", prod. USA, lat 13, godz. 18.

Telefon: straż pożarna 68, posterunek MO 68.

PRZYSUCHA

Kino "Zachęta": "Tabor wędruje do nieba", prod. ZSRR, lat 15, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Telefon: straż pożarna 68, posterunek MO 68, pogotowie ratunkowe 69-22, restauracja postój taksówek 303, ośrodek zdrowia 210.

SZYDLÓWIEC

Kino "Górniki": "Gdy nadechodzą wrzesień", prod. ZSRR, b.o., godz. 16, 18 i 20.

KINO

Baltyk: "Cenny depozyt", prod. franc., lat 12, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 i 20. "Smierć przyniosła", prod. pol. lat 12, godz. 11.30.

Przyjaźń: "Serpico", prod. w. lat 13, godz. 13.15, 17.30 i 19.45. "Pokołnienie: "Dopóki bije zegar", prod. ZSRR, b.o., godz. 9, 11 i 13.

"Anna Karenina", prod. ZSRR, cz. II, lat 13, godz. 15, 17.30 i 20. "Odeon: "Białe baszki", prod. ZSRR, lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

"Październik", prod. ZSRR, b.o., 15.30. "Hel: "Pies za burtą", prod. ZSRR, b.o., godz. 13.30. "Zapamiętajmy to lato", prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Walter: "Brawurowe porwanie", prod. USA, lat 12, godz. 15, 18 i 20. "Mewa: kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa rewolucyjna Ziemi Radomskiej w dokumentach.

Dom Esterki — Buro Wystaw Artystycznych — wystawa malarstwa Czesława Waszko z Soles n/Wisła.

Klub "Emplik": Wystawa książek — "Literatura radziecka".

DYŻURY APIEK

Apteka nr 13 przy ul. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa.

Pomoc lekarską — Punkt pomocy doraźnej pediatrycznej ul. Struga 5a, Doraźna pomoc internistyczna — Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tockierman'a. Po godzinie Doraźna pomoc ogólna przy Pogotowiu Ratunkowym, Informacja Służby Zdrowia 408-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, pogotowie ratunkowe kolejowa 286-12, pogotowie energetyczne 991, straż pożarna 999, posterunek MO 997, komenda MO 991-91, pogotowie gazowe w godz. 7-13 (01-17), 19-20, 23-7 (224-20), w niedzielę i święta 300-97, pogotowie przychodni 232-52, przy dworcu PKP 268-83, przy Zwirki i Wigury 418-16, pomoc drogowa 981, informacja PGP 299-90, PKS 297-76.

Kino "Pilić": "Wspaniały mężczyzna", prod. bulg., lat 13, godz. 17.30 i 19.30.

Telefon: Posterunek MO 701, straż pożarna 999, pogotowie przychodni 232-52, przy Zwirki i Wigury 418-16, pomoc drogowa 981, informacja PGP 299-90, PKS 297-76.

BIAŁOBRZEŻE

Temat dnia

„Specjalizacja”

— Proszę pani chciałam reklamować wózek. Mówiąc te słowa młoda kobieta o przyjemnej powierzchowności podciągnęła „zły produkt” pod sklepową ladę.
— Jaka usterka? — spytała sprzedawczyni.
— Odlatują w czasie jazdy kółka... — brzmiała odpowiedź.

Ekspedientka wyszła zza lady i kilkakrotnie pokonała wraz z wózkiem całą długość sklepu. Żadne z kółek nie spadło.
— No widzi pani, jest dobry — stwierdziła sprzedawczyni.

— A ja pani mówię, że jest wada... Trzeba wózek obciążyć; pusty co innego, a z dzieckiem co innego — oponowała klientka.

Dziecko nie było pod ręką, toteż na wózek tytułem próby wstawiono małą... lodówkę. Sprzedawczyni jęknęła tym razem dłużej; szybciej, to znów wolniej. Ale kółko nie chciało odpasnąć.

Sympatyczna na pierwszy rzut oka młoda kobieta wyraźnie się zdenerwowała i przedkładając swoje nieczym nie uzasadnione racje żądała kategorycznie zwrotu pieniędzy. A kiedy wyczerpała już wszelkie argumenty stwierdziła z rozbijającą szczerością:

— Moja koleżanka też tak reklamowała i zwrot gotówki otrzymała...

Przytoczyliśmy jeden z codziennych epizodów działalności handlowej, klasyczny przykład źródła ogromnej ilości konfliktów na osi sprzedawca — klient. Reklamacje. Odwieczna rzecz można kość niezgody budząca tak liczne kontrowersje na temat solidności pracy handlu. Czy tylko handlu? A może warto spojrzeć, eliminując osobiste motywacje, na nasze postawy, zastanowić się nad własną, uczuciową wobec partnera?

Ponad wszelką wątpliwość mamy jeszcze do czynienia ze sporą ilością słusznych narzeków i uzasadnionych pretensji do przemysłu, że nie wszystko co produkuje spełnia nasze oczekiwania, jest trwałe, dobre jakościowo. To prawda, że sporo jeszcze przykładów niesolidnej roboty, która drażni, denerwuje. I to zarówno wśród producentów, jak i handlowców. Ale prawda brzmi również, że często nadużywa się popularnej i ze wszech miar słusznej zasady: nasz klient, nasz pan.

Zadaliśmy sobie ostatnio trud przeglądając reklamowane towary: buty ze ścieżkami do granic możliwości obcasami, zdezelowane wózki spacerowe, sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego sprawiający wrażenie kilkunastoletniej eksploatacji itd. Niemal wszystkie zastrzeżenia jakościowe do tych artykułów zgłaszano z reguły w... ostatnich dniach ważności karty gwarancyjnej.

Nasuwa się więc niebylebudyjny wniosek, że powstał niejako pewien rodzaj nowej „specjalizacji” w zakresie reklamowania. Ekspedientki w sklepach są dzięki temu bardzo dobrze zorientowane, że np. koniec lata sprzyja „reklamowaniu” obuwia letniego i lodówek, a koniec zimy — zgłaszania podobnych zastrzeżeń do jakości np. koczeków, futer, czy sprzętu grzejnego.

Zerkniemy również na dane sprawozdawcze mówiące o sposobach załatwienia klientów. Większość zapisów potwierdziła, że reklamujący załatwiony został... pozytywnie.

Płynąca z tego refleksja nie jest niestety pozytywna i nakazuje wypowiedzenie zdecydowanej walki cwaniactwu, które godzi w interesy nas wszystkich. (am)

Zadanie nie tylko dla służb energetycznych

Poszukują rezerw

„Każdy pomysł i propozycja służące oszczędności energii elektrycznej, nawet te drobne, wymagają poważnego potraktowania — nawiązuje do sukcesów osiągniętych przez załogę Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów inż. Wiesław Rychlicki. Wyniki są tym bardziej efektywne, jeśli w przygotowaniu i realizacji programu oszczędzania energii uczestniczą wszyscy, nie tylko specjaliści z pionu głównego energetyka”.

876 tys. kWh oszczędności

Ilustracją tezy, że nawet drobne usprawnienie przyniesie może poważne korzyści, jest chociażby inicjatywa „niespokojnej brygady” Tadeusza Kila, która zadała sobie trud analizy mocy zainstalowanych w zakładzie silników do wentylacji wyciągowej. Zgodnie z projektami technicznymi stosuje się w tych zakładach — zresztą i w innych — silniki do wentylacji o mocy 90 kW każdy. Tadeusz Kil i jego brygada przeprowadzili próbę z wymianą dotychczasowych silników na inne — mniejszej mocy 75 kW. Okazały się w pełni wystarczające i sprawne.

Początkowo sądzono, że taka wymiana przyniesie niewielkie w skali rocznej oszczędności, okazało się jednak, że w ciągu roku można w ten sposób w tych tylko zakładach zaoszczędzić 128 tys. kWh!

Sprawa tą zainteresowali się ekonomiści, którzy obliczyli, że w wyniku wymiany wszystkich silników o nadmiernej mocy na słabsze do 1980 roku RZNS zaoszczędzą dokładnie 876 tys. kWh.

Nie ma „dna rezerw”

Kierownik oddziału elektrycznego tych zakładów — Jacek Badowski, rozprawia się z mitem, jakoby sprawę oszczędności energii można było załatwić jednorazowym aktem: „Kiedy — przypomina — ubiegłej zimy pracowaliśmy nad uzyskaniem oszczędności w zużyciu energii, wydawało się, że sięgnęliśmy już do ostatnich rezerw i że właściwie w latach następnych trzeba będzie jedynie przestrzegać zasad i praktyk stosowanych w okresie zimy 1976—1977”.

Okazuje się, że nieprawda, że nawet w tak nowoczesnym zakładzie, jak ten, są rezerwy. Rzecz w tym, by je dostrzec i wykorzystać. Najlepszym tego dowodem są usprawnienia, które jesienią br. wprowadzono w RZNS. Autorami dwóch z nich są Roman Skupiński — laureat zakładowego turnieju młodych mistrzów techniki — oraz główny energetyk mgr inż. Stanisław Swat. Pierwsze z tych usprawnień wprowadzono w wyniku obserwacji 2000 świetlnych punktów na halach produkcyjno-warsztatowych, które zgodnie z „wyższą techniką” włącza się za naciśnięciem jednego guzika. Wówczas cały zakład przypomina płonącą pochodnię. Bardziej celowe jest jednak zainstalowanie punktów

świetlnych nad każdym czynnym stanowiskiem pracy. Nie wszystkie one są potrzebne w godzinach nocnych, a poza tym można wykorzystać zarówno słabszą moc. Dzisiaj przez racjonalizację tę uzyskano lepsze niż dotąd oświetlenie stanowisk roboczych i oszczędności 50 tys. kWh w skali rocznej.

I drugie usprawnienie — elektryczne piece hartownicze, wykorzystywane na pierwszej porannej zmianie, by uzyskać temperaturę produkcyjną rzędu 800 stopni, muszą być ogrzewane w ciągu 3 godzin. Nie jest to obojętne, kiedy przeprowadza się ten zabieg techniczny. Dotąd piece nagrzewano w godzinach szczytu zużycia energii elektrycznej — od 6 do 9 godzin. Ostatnio wprowadzono automaty-włączniki, które włączają piece o godzinie 3 w nocy (a więc już w godzinach poza szczytem) i o 6 rano piece są już rozgrzane. Korzyść stąd dwukrotna: omińnięcie „szczytu” i możliwość rozpoczęcia pracy przez hartowników już o godzinie 6 rano.

Podstawę osiągnąć — zespoły inżynieryjno-robotnicze

Wprowadzono również usprawnienie proponowane przez mistrza Jerzego Kwasińskiego z galvanizerni i inż. Mariana Mamińskiego, polegające na tym, że zamiast podgrzewać zimną wodę w ogromnych wannach dla przeprowadzenia zabiegów galwanizacyjnych, napełnia się te wanny gorącą wodą poprodukcyjną z innych operacji technicznych — a to da-

je oszczędności 50 tys. kWh w roku.

Powiada się w RZNS, że zakłady te mają „własny sposób” na oszczędności energii, oznacza to nie tylko wykorzystanie każdego, drobnego, pozornie, usprawnienia ale również i dobrą praktykę powoływania zespołów z udziałem inżynierów oraz robotników dla rozwiązywania zgłaszanych wniosków. Tego rodzaju współpraca dobrze zdała egzamin, zważywszy, że w ub. roku w RZNS uzyskano 146 tys. kWh, a w br. osiągnięto co najmniej 300 tys. kWh oszczędności zużycia energii elektrycznej. (be-de)

W radomskim „empiku”

* Wieczór poetycko-muzyczny

* Kiermasz płyt i książek

Z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej dziś, 10 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Radomiu przy ul. Traugutta 31/33 odbędzie się uroczysty wieczór poetycko-muzyczny pt.: „Klaniem się rosyjskiej Rewolucji”. W koncercie wystąpią: Danuta Nogórna, Ryszard Baciarelli, Jerzy Sergiusz Adamczewski i Jacek Weiss. Początek o godz. 18, wstęp wolny.

11 bm. w sali klubu otwarta zostanie wystawa i kiermasz płyt oraz wydawnictw radzieckich „Międzynarodowej Książki” i firmy „Melodia”. Jak zapewniają organizatorzy, w księgarni można będzie kupić wiele bardzo atrakcyjnych płyt, książek i albumów ze znakomitą reprodukcją. Początek imprezy o godz. 17. (mz)

Autobusy z napisem „nauka jazdy” zapowiedzią poprawy w komunikacji

Już od kilku miesięcy — pisał w zbiorowym liście Czytelnicy — w godzinach przedpołudniowych na trasach komunikacyjnych Radomia spotykamy liczne samochody WPKM, które nie zatrzymują się na przystankach. Na każdym z nich zamiast numeru znajduje się napis: „Nauka jazdy”. Czy w znanych warunkach braku taboru WPKM takie masowe szkolenie i wyłączenie autobusów z komunikacji miejskiej jest konieczne i słuszne?

Sprawę licznych autobusów z napisem „Nauka jazdy” wyjaśnia bliżej z-ca dyrektora do spraw technicznych WPKM, inż. Lechosław Chalabry:

— Chcemy zapewnić naszym pasażerom, że autobusy WPKM z napisem „Nauka jazdy” są zapowiedzią pewnej poprawy w komunikacji miejskiej. Samochody te to wycofane już z normalnego obiegu pojazdy, wyremontowane i używane faktycznie w celach szkoleniowych.

W miesiącach letnich br. w związku z przydziałem naszym przedsiębiorstwu czterdziestu pięciu nowych „Autosanów”, jak również ze względu na to, że odczuwaliśmy — i jeszcze odczuwamy — bardzo dotkliwy brak kierowców, rozpoczęliśmy szkolenie 36 młodych ludzi, z których 33 zdobyło już prawo jazdy kategorii DM, uprawniające do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej.

— Kiedy zasilą oni brakiące szeregi kierowców?

— Od 10 listopada br. kierowcy ci rozpoczną normalną pracę i wraz z tym nastąpi poprawa w komunikacji miejskiej. Biorąc pod uwagę dotychczasową przyczyną niepunktualności, czy nawet nieobec-

Kiermasz mebli w hali

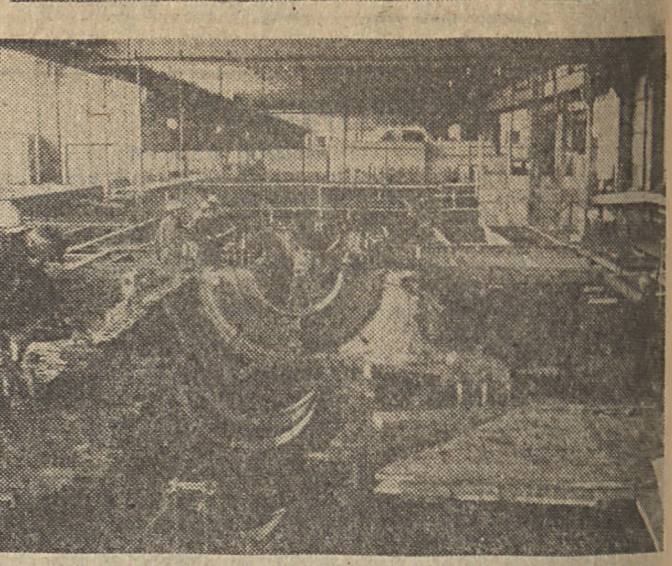
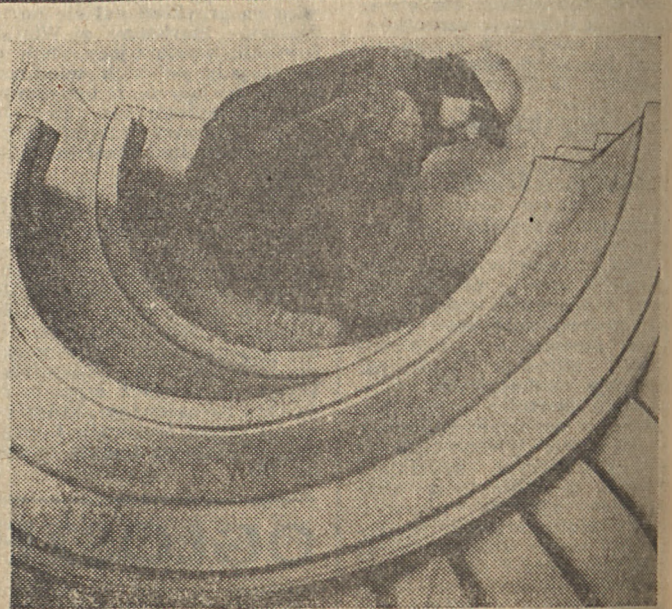
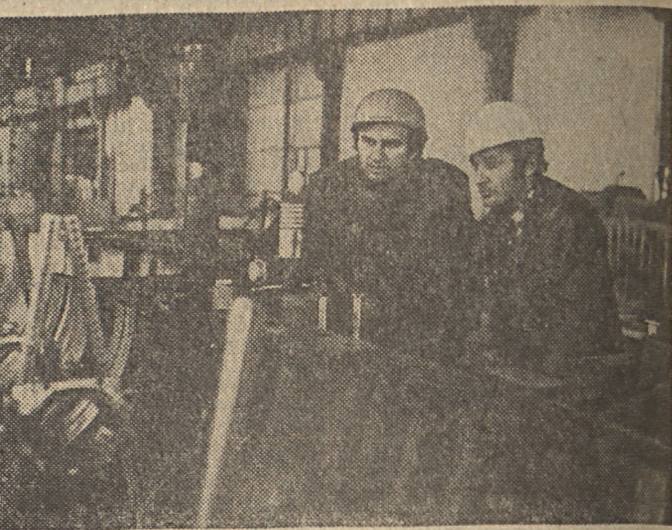
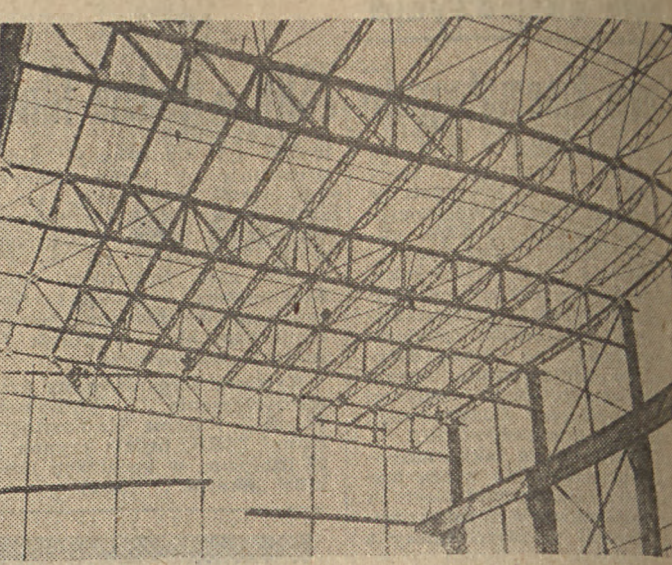
— zakupy w sklepie

10 bm. rozpoczyna się w hali „Radoskór” kiermasz mebli. Impreza trwać będzie do 25 listopada br., a jej organizatorem jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego.

W 19 zaimprovizowanych wnętrzach mieszkalnych, obok mebli zaprezentowany zostanie m.in. sprzęt oświetleniowy, radiodiodniki i telewizory, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, dywany, wykładziny, tapety, firanki itp.

Równoległe z godzinami otwarcia kiermaszu (10—18) czynne będą również, nie wyłączając niedziel (13 i 20 bm.), sklepy WPHW w budynku przy ul. Niedziałkowskiego 19/21. Po dokonaniu wyboru na kiermaszu tam właśnie można będzie zaopatrzyć się w upatrzone radio, dywan, czy telewizor. (am)

Meldunek z „Kozienic”



Brygady Energomontażu Północ kończą montaż kilku-piętrowej ściany, która zamknie halę za dziesiątym blo-

kiem elektrowni „Kozienice”. Montowany jest tu pierwszy blok o mocy 500 megawatów, którego kompletnie urządzenie dostarczył Związek Radziecki.

Specjaliści polscy i inżynierowie radzieccy wykonują bardzo skomplikowane prace przy ustawianiu i wyważaniu dolnych korpusów turbin. Od precyzji wykonania tych operacji zależy będzie bezawaryjna i prawidłowa eksploatacja całego turbozespołu.

Jednocześnie trwają prace przy montażu rurociągów elektrycznych. Specjaliści polscy i radzieccy robią wszystko, aby prace przy montażu pierwszej pięćsetki zakończyć do końca br. Od zachowania tego terminu zależy rozruch turbin na początku przyszłego roku. (bd)

Fot. Bronisław Duda

ZAPISKI REPORTERA

SPOTKANIE KSIĘGOWYCH. W piątek, 11 bm. w sali konferencyjnej Zjednoczenia Przemysłu Wyrobnictwa Odlewniczych w Radomiu przy ul. 22 Lipca 15 odbędzie się odczyt, który wygłosi dr Zdzisław Fedak, wicedyrektor Departamentu Księgowości i Informatyki w Ministerstwie Finansów. Temat brzmie: „Niektóre problemy klasyfikacji funduszu płac oraz naliczania pochodnych”. Organizatorem spotkania jest oddział wojewódzki Stowarzyszenia Księgowych w Radomiu. Początek o godz. 17.

SZKOLENIE PSZCZELARZY. W niedzielę, 13 bm. w budynku Szkoły Podstawowej nr 28 przy ul. Jaracza 1 (Planty) odbędzie się szkolenie specjalistyczne dla pszczelarzy, które organizuje Zarząd Rejonowego Koła Pszczelarzy w Radomiu. Początek o godz. 10. (mz)

Osiedle „Borki” ich wizytówką

Bogaty bilans prac społecznych uczniów Technikum Ogrodniczego

Na wdzięczność i uznanie mieszkańców Radomia zasłużyli sobie uczniowie Technikum Ogrodniczego w Radomiu (Wośniki) — zarówno ci najmłodsi, z Zasadniczej Szkoły Terenów Zielonych i ZS Ogrodnictwa, jak i starsi z klas Technikum.

Przez cały rok w godzinach poza nauką i praktykami zawodowymi porządkowali oni osiedle — Borki II, profilując teren, sadząc zielen w sektorze A. Obecnie te same prace wykonuje młodzież z Technikum w Wośnikach w sektorze B oraz C tego osiedla.

Również w okresie tegorocznej jesieni uczniowie tej szkoły we współpracy z Rejonowym Przedsiębiorstwem Zieleni Miejskiej w Radomiu sadzą drzewa ozdobne — głogi, wierzby i ligustry we wszystkich dzielnicach miasta, przygotowują transporty drzewek ze szkółki w Rajcu, przeznaczone do dalszych zasadzeń.

Również Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Radomiu często odwołuje się do pomocy młodzieży z Wośnik, która pomaga — zgodnie zresztą z kierunkiem nauki zawodu — w kiszniu ogórków i kapuśc w zimie i koncowaniu warzyw na placach przy

Dni Filmu Radzieckiego

Wieczornica i projekcje w „Odeonie”

W Radomiu trwają uroczystości związane z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej i Dniami Filmu Radzieckiego. W najbliższy czwartek, 10 bm. w sali kina „Odeon” odbędzie się uroczysta wieczornica, w której uczestniczyć będą pracownicy Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego oraz mieszkańcy Glinic. Wcześniej artystycznej wystąpi zespół teatralny z Młodzieżowego Domu Kultury, którego członkowie przygotowali z tej okazji specjalny montaż słowno-muzyczny pt.: „Szczęśliwa gwiazda nad Ojczyzną”.

W trakcie wieczornicy odbędzie się także koncert wędzów o Kraju Rad oraz wyświełtleny zostanie słynny film S. Eisensteina „Październik”. 12 bm. w tej samej placówce radomscy kolejarze obejrzą projekcję filmu „Czerwony namiot” reż. Michała Kałatozowa. Film oddawia tragiczne dzieje wyprawy polarnej, dowodzonej przez gen. Nobila. W rolach głównych występują m.in. Peter Finch, Sean Connery i Claudia Cardinale. (mz)

ulicy Małczyńskiej i Dzierżyńskiego.

Oddział Centrali Nasienniej w Radomiu chwali sobie pomoc uczniów w okresie szczytu prac jesiennych, do których w pierwszej kolejności należy oczyszczenie nasion roślin uprawnych, ich etykietowanie i przygotowanie do transportu.

Ostatnio uczniowie tej szkoły podjęli się nowego zadania społecznego — pomagają oni starszym ludziom posiadającym Pracownicze Ogrody Działkowe przy ich urządzeniu i zagospodarowaniu.

Te świadczenia na rzecz miasta, współpraca z przedsiębiorstwami działającymi na rzecz leśnictwa, ogrodnictwa i rolnictwa są tym bardziej efektywne, że uczniowie Technikum Ogrodniczego wykonują je przez cały rok, systematycznie, zgodnie z pilnym zapotrzebowaniem przedsiębiorstw i instytucji. (be-de)

W II-ligowej czołówce



Siatkarki Radomki, które przed rokiem debiutowały w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi zdobyły już niezbędną rutynę, podnosząc wyraźnie umiejętności techniczne. Dobrym prognostykiem przed zbliżającym się sezonem był turniej kontrolny w Radomiu, na którym zespół gospodarzy dał po raz pierwszy znać o swoich dużych możliwościach. Rozgrywki mistrzowskie potwierdzają optymistyczne horoskopy. Radomka jest naj-

groźniejsza dla najlepszych, nie wyłączając byłych zespołów I-ligowych. Po dwóch zwycięstwach nad LKS, który ma poza sobą również zwycięstwa w ekstraklasie, radomskie siatkarki objęły przodownictwo w tabeli.

W najbliższą sobotę i niedzielę czeka ją lidera niezwykłe ciężkie pojedynki z zainicjującą drużyną Gwardii. Kto wygra? Przynajmniej w jednym meczu stawiamy na Radomkę. (am)